Nr. 54. Czwartek, 8. Marca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lutego b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Stryju, Augustowi Szczurowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowy Targ Gorlice, na dzień 3 kwietnia 1906.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Nowym Sączu, a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im we właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 marca.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 6 b. m.)

Nagłe wnioski w sprawie zajść w Niżniowie i Ladzkiem.

Po p. Romańczuku, który uzasadniał swój nagły wniosek w sprawie zajść w Niżniowie i Ladzkiem, przemawiał p. Breiter dla umotywowania nagłości swego wniosku tej samej osnowy.

Zdaniem mowcy, panują od d. 28 listopada z. r. w Galicyi zupełnie odrębne stosunki. Entuzyazmowi, z jakim polski i ruski lud powitał zapowiedź powszechnego, równego prawa głosowania przeciwstawiono — twierdzi p. Breiter — pewien rodzaj kontrrewolucyi, rozpoczętej przez dzisiejszych władców kraju przy pomocy starostów. Powiedziano, że Galicya nie dorosła do powszechnego prawa wyborczego i że dlatego koniecznem jest jej wyodrębnienie. Na zgromadzeniach obrzuca się błotem tych wszystkich, którzy oświadczyli się za powszechnem prawem wyborczem, a nawet w kościołach z ambony prowadzi się agitacyę przeciwko reformie wyborczej. Wśród takich okoliczności nic dziwnego, że ludność opanowało podniecenie, że tu i ówdzie przychodzi do starć, które później kończą się tak tragicznie. Niewinna krew, jaka polała się w Galicyi — woła mowca — spada na głowy aranżerów i prowokatorów galicyjskiej kontrrewolucyi. Przedstawiając wypadki w Niżniowie i Ladzkiem, twierdzi p. Breiter, że p. Wandalin Walewski ciągle tłum prowokował, a po zgromadzeniu udał się do Tłumacza, aby zaalarmować starostwo. Zdaniem mowcy, zachowanie się komisarza rządowego Dunikowskiego dolało oliwy do ognia. Mimo to jest rzeczą charakterystyczną, że chłopi, którzy gromadzili się w liczbie po kilka tysięcy, komisarzowi rządowemu, który zjawił się w towarzystwie kilku żandarmów, niczego nie uczynili. Co do aresztowań, które nastąpiły, podnosi p. Breiter zarzut, że przedsiębrano je zupełnie bez planu. Co do samej katastrofy, przedstawia ją p. Breiter, podobnie jak to uczynił p. Romańczuk, podnosząc nadto, że dowodzący eskortą, por. Rado, który kazał strzelać, nie umie ani po polsku, ani po rusku. Wedle p. Breitera komenda: „Ognia“ wydała się nawet żołnierzom niezrozumiałą, gdyż trzej nie dali wcale strzału, a jeden strzelił w powietrze.

P. Romańczuk: Za to ci żołnierze ukarani!

Twierdzi dalej p. Breiter, że chłopi ranni są wszyscy w plecy, co dowodzi, iż strzelano do nich w chwili, kiedy uciekali i że aresztowanym udało się uciec, gdyż nikt o nich nie dbał. Wieści, jakoby chłopi uderzyli na wojsko z hakami i piłami odpiera p. Breiter uwagą, że chociaż kilku z nich istotnie miało haki i piły, byli to jednak robotnicy w tamtejszych lasach, zawsze o tej porze zaopatrzeni w podobne narzędzia. Mowca mniema, że w ogóle całą tę aferę z umysłu sprowokowano i że właściwym sprawcą nieszczęścia jest szlachcic Wandalin Walewski, który chciał zemścić się na chłopach za to, iż nie pozwoli mu przemawiać na zgromadzeniu. Mowca dopatruje się nawet systemu, w prowokacyach, przypominając rozpuszczone przed niedawnym czasem w szlacheckiej prasie wiadomości, jakoby chłopi w okolicy Nadwórny chcieli wypędzić szlachtę i żydów, chociaż nikt nie nosił się z podobnymi zamiarami. P. Breiter ostrzega szlachtę, że ludność przez nich podjudzana zwrócić się w końcu może przeciwko prowokatorom. Mowca domaga się od Rządu, ażeby wysłał bezstronnych urzędników, celem zebrania faktów w Niżniowie i Ladzkiem; aby przeciw winnym wystąpił z całą stanowczością i w jak najkrótszym czasie zdał Izbie sprawę z dochodzeń. P. Breiter zakończył rzecz swą, prosząc o przyjęcie nagłości wniosku.

Jak z wczorajszych depesz już wiadomo, zgłosił nagły wniosek w sprawie zajść w Niżniowie i Ladzkiem także p. Daszyński. Dla uzasadnienia swego wniosku zabrał on głos po p. Breiterze. P. Daszyński przewiduje, że strzały, które padły w małej galicyjskiej wiosce, w Ladzkiem, są wróżbą wyodrębnienia Galicyi. Wyraża się ono właśnie w faktach, jakie tam zaszły.

Nie wchodząc w szczegóły, należy stwierdzić, że sierpy i kosy w rękach chłopów nie zadały organom rządowym najmniejszego choćby zadraśnięcia, jednakże manlichery zrobiły swoje. P. Minister spraw wewnętrznych prawdopodobnie w dobrej wierze przytoczy rozmaite daty, mówić będzie o sierpach i innych rzeczach. Ale że na wsi są sierpy, to nic dziwnego.

Ksiądz Pastor woła: Piły!

P. Daszyński: Tak jest: piły, jest to straszne słowo dla pana. Pan, panie Pastor, widzisz się już na dwoje przepiłowany.

Ks Pastor: Nie boję się niczego.

P. Daszyński mówi w dalszym ciągu: Ludzie, którzy brali wieczorem udział w zgromadzeniu, rano wyszli z siekierami do pracy, żeby jednakże siekiery te mogły stać się bronią do atakowania, o tem nikt nie myślał. (Wesołość). Dla zrozumienia tego, co stało się w Ladzkiem, trzeba zrozumieć, czem była i jest biurokracya galicyjskiej administracyi. Wedle mowcy, nie ma ona żadnej idei państwowej. (Przerywania; głosy: „Tak jest“!).

Następnie kreśli mowca dzieje administracyi galicyjskiej w latach ostatnich, poczynając od rządów hr. Badeniego.

Wedle p. Daszyńskiego, wytworzyły się stosunki wprost niebezpieczne dla ustawowego życia w Galicyi, zwłaszcza dla chłopów i robotników. Najpiękniejszy ruch robotniczy, jaki w ogóle istnieje w Austryi, rozwinął się, zdaniem mowcy, w powiatach zbaraskim, tarnopolskim i skałackim. Specyalnie w okręgach zbaraskim i skałackim znajdują się najlepiej zorganizowani chłopi. Nie jest przesadą stwierdzenie, że tam odbywały się masowe mityngi, w których według dat przeciwników brało udział 20.000 chłopów. W rzeczywistości liczba ich dochodziła do 30.000. Chłopi wywalczyli tam sobie faktycznie sami swobodę zgromadzeń, odbyli setki wieców, a w żadnym wypadku nie naruszono ustaw. Jeżeli ktokolwiek zechce mówić o niskim poziomie umysłowym galicyjskich chłopów, to dość wskazać w odpowiedzi na te trzy właśnie powiaty, gdzie mimo prowokacyj rozwinął się imponujący ruch ludowy. Prowokacye zaś — powiada p. Daszyński — tkwiły w tem, że starosta, mimo, iż miał 3 dni czasu do namysłu, dopiero w ostatniej chwili zakazywał zgromadzenia, gdy już dużo chłopów z odległych miejsc przybyło. W ogóle postępowanie starostów galicyjskich poddaje p. Daszyński surowej krytyce, podnosząc zarzuty, zwłaszcza przeciwko starostwom w Drohobyczu i w Nowym Sączu.

Urzędników administracyjnych obwinia p. Daszyński o to, że dopuszczają do wszelkiej agitacyi przeciwko ludowi, nie badając

51)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedział: — Nie mówiłem o woli ludzkiej, tylko o swojej woli a mam niezbite przekonanie, że ta wola, gdy zechcę, będzie wszechmocna. Świat, który oglądam, który poznaję, istnieje dla mnie tylko przeto, że chcę poznawać, a więc istnieć, jako duch świadomy, że chcę w ten sposób dostrzegać, a zatem poznawać, jak to istotnie czynię. Moja imaginacya samowolnie pobudzona, zatem moja wola stawia te Tatry, które nas ogromną ścianą od Węgier odgraniczają, ona to kazała dziś szaleć wichrowi halnemu, ona to świat dokoła zaludniła ludźmi myślącymi i czującymi na moje podobieństwo. Potrzebuję tylko wolę swoją napiąć, ale napiąć naprawdę w innym kierunku, aby to wszystko w niwecz się obróciło, albo żeby się zmieniło w sposób, którego pożądam.

Koziełło uśmiechnął się zlekka i rzekł: — Słowa pańskie dobywają ostatnie konsekwencye z filozofii mieniącej świat cały urojeniem podmiotowem naszego ducha. Tylko, że filozofia niemiecka prawi o urojeniu koniecznem, a pan mówisz o urojeniu wolnem, zgodnie z tem, co mi mówili fakiry i teozofowie indyjscy, którzy się chwalą mocą magiczną, zdolną natychmiast cały świat przemienić, niebo i ziemię w niwecz obrócić. Mimowoli nasuwa mi się pytanie, czy pan twierdzisz, że wysiłkiem woli można świat zmienić rzeczywisty, rzeczywiste Tatry ruszyć z posad, wiatr halny który rzeczywiście i dla nas wszystkich szaleje, zmusić do tego, żeby się uciszył? Że wola ludzka bezpośredni wpływ na przyrodę bezrozumną wywiera, temu nikt chyba nie zaprzeczy. Bezpośrednio jednak, wpływ ten tyczy się tylko własnego ciała, którego członkami poruszamy dowolnie, wskutek bezpośredniego rozkazu istoty naszej, pożądającej tak zupełnie odmiennego od wszystkich zjawisk mechanicznych, że przyrodnicy dzisiejsi, o ile wmówili w siebie, iż wszystko da się mechanicznie wytłómaczyć, — stają osłupieni przed tem powszedniem zjawiskiem, i nie mogą się wstrzymać od wyznania, że tu napotykają na coś niepojętego, mistycznego dla siebie; albo też uciekają się do paradoksalnego twierdzenia, jakoby wola, jakoby nawet żądza, wcale nie istniały, jakoby istniały tylko ruchy mimowolnie wykonane, pod wpływem zdarzeń mechanicznych, odbywających się we wnętrzu organizmu ludzkiego, połączone ze złudzeniem istnienia woli, domagającej się tych ruchów; a popełniają wtedy ten błąd, że nietylko przeczą gołosłownie istnieniu woli, zatem najoczywistszej rzeczy, którą najbardziej bezpośrednio odczuwamy, ale w miejsce jednej rzeczy, nie dającej się mechanicznie wytłómaczyć, stawiają rzecz drugą, równie niepojętą, a mianowicie oddziaływanie jakichś zdarzeń mechanicznych bezpośrednio na świadomość, nie będącą ciałem i nie dającą się zatem pod żadną formułę mechaniczną podciągnąć.

Eolion przerwał, mówiąc: Tego zaprzeczenia woli nigdy pojąć nie mogłem. Jest dla mnie abominacyą. Można w tym sensie spisać tomy, ale piszący we własne swoje nie uwierzy przeczenie. Istnienie mojej woli, jako jedynie a absolutnie pewnej, zupełnie samodzielnej, metafizycznej istności, jest dla mnie rzeczą tak oczywistą, że wszelkie przeciw tej oczywistości zwrócone wywody wydają mi się czczemi słowami. Ale zaraz myśl swoją o nieograniczonej mocy woli nad wszechprzyrodą uzupełnię. Aktem woli mogę nietylko rękę swoją podnieść i spuścić i wpłynąć za pomocą ruchu swoich członków pośrednio na cały układ świata zewnętrznego; mogę nierównie więcej. Któż dziś nie wie o tem, że wola zahypnotyzowanego — zupełnie albo połowicznie — pobudzona do bezwzględnej energii przez wpływ hypnotyzera, może oddziałać na fizyologiczne procesy, zwykle z popod bezpośredniego wpływu naszej woli wyjęte i sprowadzić sztuczną chorobę, albo uzdrowienie z długotrwałej choroby? Podobne skutki wywołuje bez hypnozy egzaltacya religijna, a czasem już samo tylko silne postanowienie. Na tem nie koniec. Wspominałeś pan fakirów i teozofów Indyj, z którymi obcowałeś zapewne w czasie swoich dalekich podróży. To przecie są cudotwórcy. Europejscy nawet spirytyści twierdzą, że wysiłkiem woli mogą zmusić igłę magnesu do tego, by zmieniła swoje położenie, a powiadają, że poruszają bezpośrednio wolą przedmiotami martwymi, naprzykład sprzętami w pokoju, nie wywarłszy na nie żadnego mechanicznego nacisku. Ci magowie europejscy są dziećmi w porównaniu z fakirami. A dlaczegożbym nie miał być fakirem, jeśli tylko zechcę?

Koziełło odparł: — Nie przeczę siłom ukrytym w duchu poety, i nie wątpię, że jeśli zechce, dokaże więcej od fakirów, pobudziwszy w sobie, a może nawet w drugich, wysiłkiem woli, nierównie bardziej wykształconą wyobraźnię. Za rzecz mniej więcej stwierdzoną, można conajwięcej przyjąć dewiacyę igły magnetycznej, pod bezpośrednim wpływem woli, a to się da wytłómaczyć działaniem pośredniem, za pomocą prądów elektrycznych, bezpośrednio we własnym organizmie pobudzonych. Gdyby było prawdą, że sprzęty poruszają się automatycznie na posiedzeniach spirytystycznych, czego żaden z nas nie widział, należy o tem pamiętać, że sami spirytyści tłómaczą to zjawisko wcale inaczej, działaniem duchów, a bynajmniej nie własnej woli rozkazem. Z fakirami, z teozofami Dalekiego Wschodu obcowałem istotnie; byłem ich niezmiernie ciekaw. Opowiadali mi o cudach, ale nigdy przy mnie istotnego nie dokazali cudu. Wytężeniem woli wpływali tylko na swoje ciało i na swoją imaginacyę. Bywa, że fakir sobie świat nierzeczywisty wymarzy i że się tak usilnie w to swoje wmyśli marzenie, iż rzeczywistość zniknie mu z oczu, a w samą tylko wierzy ułudę. Sam wtedy poparłszy w ekstazę, jest dla świata żywym trupem; ani jego świat nie obchodzi, ani on nie obchodzi świata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nawet, czy ona jest legalną, czy nie. Od 8 dni agitują w Galicyi przeciw reformie prawa małżeńskiego, która jest przedmiotem obrad komisyi!

P. Bendel: To dzieje się wszędzie!

P. Daszyński: Katecheci w szkołach każą dzieciom szkolnym podpisywać petycye przeciw reformie prawa małżeńskiego. (Głosy: Słuchajcie!)

P. Schuhmeier: U nas zmusza się do podpisywania petycyj chorych po szpitalach.

P. Daszyński: Przeciw takim agitacyom nikt nie występuje, ale jeżeli gdzie zostanie rozwiązane jakie zgromadzenie, zjawia się zaraz ktoś, kto lud prowokuje. Jeśli urzędnik tak dalece zapomina o swych obowiązkach, że celem ochrony prowokatora rozwiązuje zgromadzenie, wtedy aresztuje się niewinnych. Winę bezkarności takich czynów upatruje mowca w tem, że każdy urzędnik *ex offo* jest broniony przez Koło polskie. (Żywe oklaski). Wszechmoc Koła polskiego spowodowała, że pozycya tego klubu w tem Państwie jest niewzruszoną tak u góry, jak i u dołu. Ministrowie w Austryi ubolewali już niejednokrotnie, że wobec Galicyi są bezsilni i każdy urzędnik ministeryalny, którego wysłanoby tam, aby wejrzał w miejscowe stosunki, odgrywałby śmieszną rolę.

Najwięksi wrogowie narodu polskiego i ruskiego — ciągnie p. Daszyński dalej — podnieśli hasło wyodrębnienia Galicyi, aby przez to uniemożliwić reformę wyborczą. (Żywe oklaski). W tej chwili panowie z Koła polskiego przemawiają jako patryoci, bo nie dopuszczają, aby Rząd centralny wglądał w sprawy krajowe. W końcu atoli musi zniknąć ta podwójna gra, to kokietowanie z każdym Rządem, z wyjątkiem chyba tego Rządu, który zamierza przeprowadzić reformę wyborczą. Musi się rozbić podwójna gra po takich zajściach, jak w Ladzkiem, gdzie popełniono straszną zbrodnię, niepotrzebnie przelano krew niewinną. (Głosy oburzenia). Nie Rusinów, lecz Polaków tam zastrzelono. Jakie przekręcenie prawdy będzie w stanie zbrodnię tę usprawiedliwić? Po co tych ofiar, dla ochrony żądań szlacheckich?

P. Romańczuk: Między ofiarami znajduje się jedna kobieta, matka siedmiorga dzieci!

P. Daszyński: Reforma wyborcza położy koniec potędze szlachty i Koła polskiego. Dopiero wtenczas będzie można przeprowadzić to, o czem ci kuglarze teraz mówią, to jest rozszerzenie autonomii krajów.

Odpowiedź P. Ministra spraw wewnętrznych.

P. Minister spraw wewnętrznych, hr. Bylandt-Reidt, niezwłocznie dał odpowiedź na podniesione przez wnioskodawców zarzuty. Wobec tego, że przedstawili oni sprawę jednostronnie, przedkłada P. Minister wynik dochodzeń, dotychczas przeprowadzonych.

Dnia 26 lutego odbywało się w Niżniowie zgromadzenie, zwołane dla omówienia reformy wyborczej. Uczestniczyło w niem około 3000 osób, przeważnie członków stowarzyszeń „Sicz“ z okolicznych wsi Ladzkie, Bobrowniki, Koropiec, Uście i t. d. Pierwszy mowca na zgromadzeniu wywodami swoimi wywołał wielkie podniecenie wśród zebranych. Wystąpił on namiętnie przeciwko szlachcie polskiej i wskazywał na zajścia rewolucyjne w Rossyi, tak, że tłum po skończeniu jego mowy wołał: „Na szubienicę z tymi panami!“ „Rżnąć ich!“ i t. p. Wzburzenie spotęgowało się jeszcze, gdy greckokat. kooperator, niżniowski, ks. Korostil w sposób, nie dający się skwalifikować, starał się przeszkodzić w zabraniu głosu nielubianemu wśród Rusinów sekretarzowi Rady powiatowej w Tłumaczu, któremu przewodniczący udzielił był głosu. Ks. Korostil wezwał następnie zebranych, aby z trybuny zrzucili owego mowcę, tłum zaś istotnie rzucił się na owego sekretarza. Ponieważ zgromadzenie przybrało charakter zagrażający porządkowi publicznemu, zastępca Rządu, który pierwszego mowcę kilkakrotnie wzywał do umiarkowania, rozwiązał zgromadzenie. Tłum, po opuszczeniu lokalu, zebrał się i usiłował ze sztandarem na czele urządzić pochód do miasta.

P. Seitz: Czy trzeba tu było strzelać?

P. Minister hr. Bylandt Rheidt: Proszę zaczekać. Chcę mówić dalej. Komisarz rządowy obawiając się starcia, wysłał kilku żandarmów dla wstrzymania pochodu do miasta, gdzie właśnie odbywał się tego dnia targ. Tłum zwrócił się wówczas przeciwko urzędnikowi, obrzucił go kamieniami, tak, że on, raniony w głowę, zmuszony był uciec do budynku szkolnego. Tłum usiłował wtargnąć do budynku i otoczył go. Kilkakrotne wezwanie do rozejścia się, jakie obecni dwaj żandarmi wystosowali do tłumu, pozostały bez skutku. W tej groźnej sytuacyi urzędnik prosił starostwo w Tłumaczu o żandarmów, a gdy tłum przybierał coraz groźniejszą postawę, zatelegrafował do Stanisławowa po asystencyę wojskową. Przejeżdżający tamtędy właściciel dóbr, a następnie b. naczelnik gminy w Niżniowie, który chciał uspokajająco wpłynąć na tłum, jakoteż niejaki Strzelecki zostali zaatakowani i obrzuceni kamieniami, a ostatni nawet zraniony w głowę. Pewnego żyda obito kijami, a wóz jego przewrócono; również obito woźnicę komisarza rządowego. (Rozmaite okrzyki). Dopiero około godziny 5 po południu, gdy komisarz wysłany przez starostwo w Tłumaczu, przybył w asystencyi żandarmów do Niżniowa i gdy rozeszła się wiadomość o nadciąganiu asystencyi wojskowej, tłum zaczął rozpraszać się powoli. Spokój nastał dopiero po rozejściu się uczestników zebrania.

Wdrożone natychmiast przez komisarza rządowego dochodzenia wykazały, że na czele ekscedentów, którzy zaatakowali komisarza rządowego, interweniującego na zgromadzeniu, stali członkowie „Siczy“ z sąsiedniej gminy Ladzkie. Wysłany tam patrol żandarmów wyszukał kilku winnych, jednakże nie mógł ich aresztować wobec groźnej postawy tłumu. Patrol ten wrócił wieczorem do Niżniowa. Tymczasem przybyła asystencya wojskowa w sile jednej kompanii piechoty. Patrol żandarmów udał się następnie do Ladzkiego pod osłoną oddziału żołnierzy, którym komenderował oficer. Aresztowano tam następnego dnia 10 ekscedentów.

P. Breiter: W nocy!

Hr. Bylandt-Rheidt: W nocy nikogo nie aresztowano, dopiero rano.

P. Breiter: Jeden z aresztowanych sam powiedział mi, że go odstawiono o 11 w nocy.

Hr. Bylandt-Rheidt: To nie może być prawda. (Rozmaite okrzyki).

Hr. Bylandt-Rheidt: Gdy aresztowanych miano eskortować do Niżniowa, tłum złożony z około 600 osób uzbrojonych w siekiery, kosy i kije, chciał odbić aresztowanych. (Rozmaite okrzyki). Mimo kilkakrotnych wezwań do rozejścia się, dwaj chłopi rzucili się na żandarmów i chcieli im wydrzeć broń, przyczem poranili się, ujmując bagnety. Równocześnie uzbrojony tłum otoczył i zaatakował żandarmów i asystencyę wojskową, tak, iż bronić się musiano bagnetami. Pomimo wszelkich napomnień postawa tłumu stawała się coraz gwałtowniejszą. Wobec tej groźnej postawy komenderujący asystencyą wojskową dał rozkaz strzelania. (Głosy: Słuchajcie!) Siedm osób trafiono, z tych trzy zostały zabite, cztery ciężko zranione. (Rozmaite okrzyki). Dopiero przez użycie broni złamano opór tłumu. (Okrzyki). Między zabitymi znajduje się jedna kobieta. Rany jednej osoby są niebezpieczne. Oprócz wymienionych 7 wypadków nie można było stwierdzić, innych wypadków lekkiego lub ciężkiego zranienia.

O wydarzeniach tych zawiadomiono natychmiast sąd. Jeszcze dnia 28. lutego rano przybył urzędnik sądowy celem przeprowadzenia śledztwa. Dnia 1 marca przybyła także komisya śledcza, wysłana przez sąd w Stanisławowie, oraz przez starostwo w Tłumaczu i przedsięwzięto środki, potrzebne do uspokojenia ludności, jakoteż i dochodzenia, celem wyjaśnienia sprawy. Również lekarz powiatowy udał się do Ladzkiego i zarządził przewiezienie rannych do szpitala. Ażeby zapobiedz nowym rozruchom, wzmocniono asystencyę wojskową w Niżniowie.

Z tego autentycznego przedstawienia wynika, że organom władzy nie można czynić zarzutu niepoprawnego postąpienia. Rozwiązanie zgromadzenia było zupełnie słuszne ze względu na zaburzenia, jakie na niem zaszły. Zajścia te są w pełni ubolewania godne, a wytłómaczyć można je chyba tem, że jeszcze nie do wszystkich kół dotarło przekonanie, iż ustawa i zarządzenia władzy muszą być szanowane. Gdzie opuszcza się drogę legalną i sprzeciwia się zarządzeniom władzy, tam mogą zdarzyć się fakta, nad którymi wypada głęboko ubolewać, ale które nie są do uniknięcia. Zresztą mogą być panowie przekonani, że właśnie sprawa użycia broni będzie przedmiotem surowego śledztwa.

Mowcy poprzedni, a szczególnie p. Daszyński, wskazywali na praktykę, jaką stosuje się wobec zgromadzeń. Jeżeli motywy zakazywania zgromadzeń, przytoczone przez mowcę poprzedniego, są prawdziwe, to rzeczywiście nie są one pozbawione pewnego komizmu. Sądzę jednak, że jeżeli rzeczywiście były tego rodzaju umotywowania, to ludność ma drogę do upomnienia się o swe prawa i znalezienia satysfakcyi, mianowicie przez rekurs. Jedyną drogą do sanacyi tych stosunków jest rekurs. (Protesty i rozmaite okrzyki). Do utrzymania porządku i poszanowania ustaw powołane są przedewszystkiem władze lokalne. Zarząd centralny nie może interweniować w każdym poszczególnym wypadku. Proszę więc, ażeby Izba była przekonana, że władze państwowe uczynią wszystko, aby utrzymać pokój w kraju

Dyskusya nad nagłością wniosków.

Izba następnie przystępuje do dyskusyi nad nagłością wniosków.

P. Dawid Abrahamowicz zaczyna przemawiać wród żywych przerywań ze strony socyalistów.

P. hr. Komorowski: To ma być wasza wolność!

P. Moysa: Oto wasza wolność słowa! Abrahamowicz jest także posłem.

P. Pernerstorfer: On jest szlachcicem! Cicho!

P. ks. Sapieha: Pan jesteś mężem wolności!

P. Seitz: Z rządami panów trzeba się raz załatwić!

P. hr. Komorowski: Zachowujże się pan przyzwoicie i uszanuj wolność słowa.

Okrzyki, przerywania ze strony socyalistów, wrzawa.

Wicepr. Kaiser dzwoni i prosi posłów, aby szanowali wolność słowa.

P. Abrahamowicz: Wystosuję tylko skromne pytanie do panów: Czy wolno mi zabrać głos?

P. Seitz: Nie bądź-no pan dowcipny. Mów pan.

P. Abrahamowicz: Panowie, którzy przemawiacie za wolnością, dowodzicie najlepiej przy każdej sposobności, jak ta wolność wygląda. (Potakiwania wśród Polaków).

P. Cingr: A pan wprowadziłeś policyę do parlamentu. To jest pańska wolność.

P. Abrahamowicz: Mówicie o teroryzmie i wolności. Wolności żądacie panowie tylko dla siebie, a teroryzm i obelgi miotacie na innych. Ale jesteście w błędzie jeśli zdaje wam się, że uniemożliwicie mi wypowiedzenie tego, co chciałem powiedzieć.

Przedewszystkiem muszę wyrazić ubolewanie z powodu zajść, które zdarzyły się w moim kraju ojczystym. Z moich wywodów nabierzecie panowie przekonania, że w tych wypadkach, które tak często ostatnimi czasy zdarzają się w Galicyi, prawdziwi winowajcy nie są panom znani. A należy też

---

47)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

XII.

(Ciąg dalszy).

Dreszcz, daremnie powściągany, przechodził członki Ananii. Ileż to nędzy, ile wstydu, ile boleści, a przytem ile niesprawiedliwej etyki przejawiało się w słowach wdowy! Żadna z krwawych i tragicznych historyj, które dziwna ta kobieta opowiadała mu w czasach dzieciństwa, nie wydała mu się tak przerażająca. I nagle, przypomniał sobie myśl, która strzeliła mu do głowy kiedyś, w samotnej ciszy sosnowego lasku.

— Czy była kiedy w więzieniu? — spytał.

— Tak, raz jeden, zdaje mi się. Znaleziono u niej przedmioty, które jeden z jej... znajomych, ukradł w kościele w jednem mieście: ale ją wypuszczono, ponieważ była w stanie udowodnić, że nie wiedziała wcale, zkąd pochodzą te rzeczy...

— Wy kłamiecie! — rzekł Anania ponuro. — Czemu mi nie mówicie całej prawdy? Ona także kradła! Czemu nie chcecie tego powiedzieć? Czy myślicie, że mnie to co obchodzi? Wcale nie! Ot, tyle!

I klasnął palcami w powietrzu.

— Jakież ty masz paznokcie, wielki Boże! -- rzekła stara. — Czemu nosisz takie długie?

Powstał, nie odpowiadając i zaczął chodzić wzdłuż kuchni wściekły, dysząc, jak zwierzę. Wdowa nie ruszyła się z miejsca. Po kilku minutach uspokoił się i zatrzymując się przed nią zapytał głosem pełnym boleści, ale spokojnym:

— Ach! po cóż przyszedłem na świat! Czy ich o to prosiłem? Bo widzicie, teraz, jestem straconym człowiekiem, całe moje życie zmarnowane. Nie będę mógł kończyć nauk, a kobieta, z którą miałem się żenić i bez której żyć nie mogę, już mnie nie zechce...

— Dla czego? Czy ona nie wie, kim jesteś?

— Tak, wie; ale myśli, że tamta umarła, albo, że znajduje się dość daleko, aby o niej nie słyszano A oto przeciwnie, ona się zjawia na nowo? Jakżeby młoda dziewczyna czysta i delikatna zgodziła się żyć w towarzystwie takiej istoty!

— Jakiż więc jest twój zamiar? Czy nie oświadczyłeś przed chwilą, że ona ciebie wcale nie obchodzi?

— A cóż byście mi radzili?

— Ja? Cobym ci radziła? Pozostawić ją jej przeznaczeniu! — odrzekła wdowa z okrucieństwem.— Czyż ciebie nie porzuciła? Jeżeli zechcesz, twoja małżonka nigdy nie spotka się z tą nieszczęśliwą i ty także nigdy jej nie zobaczysz.

Anania popatrzył na nią i on teraz okazał kobiecie litość, ale z domieszką pogardy.

— Nie rozumiecie tego i nie możecie zrozumieć! — rzekł. — Nie mówmy już o tem. A teraz muszę postarać się wyszukać jaki sposób, aby ją widzieć. Pójdę jutro rano...

— Jesteś szalony!

— Wy tego nie rozumiecie!

Spojrzeli na siebie; i teraz na obliczu wdowy widać było także politowanie wraz z pogardą. Zaczęli dysputować, prawie się kłócić. Anania chciał iść natychmiast, albo jutro rano, jak najwcześniej; wdowa proponowała sprowadzić Oli do Fonni, nie mówiąc jej, na co jest potrzebna jej obecność.

— Dobrze więc, jeżeli się upierasz! Ale widzisz, na twojem miejscu pozostawiłabym ją w spokoju. Co robiła dotychczas, będzie robić dalej; lepiej nie zajmuj się nią wcale....

— Matko chrzestna, możnaby myśleć, że wy także boicie się czegoś. Jacy wy jesteście naiwni! Ani włos z głowy jej nie spadnie; zabiorę ją z sobą; będzie przy mnie mieszkała, a ja będę na nią pracować. Nie chcę jej zrobić nic złego, przeciwnie, chcę jej dobra. To mój obowiązek.

— Tak, to twój obowiązek. Ale moje dziecko, zastanów się, patrz trzeźwo. Jak będziecie żyli? Z czego będziecie żyli?

— Nie troszczcie się o to!

— Zkąd weźmiecie środki do życia?

— Nie troszczcie się o to!

— W takim razie, dobrze! Ale powtarzam ci, że ona szalenie się ciebie boi; i jeżelibyś ukazał się jej niespodzianie, gotowa popełnić jakiś czyn szalony.

— Sprowadźmy ją więc niezwłocznie, zaraz jutro rano.

— Tak, natychmiast, na skrzydłach kruka! Jaki ty jesteś niecierpliwy, synu mego serca! Idź, spocznij, nie myśl już teraz o niczem. Jutro wieczorem ona tu już będzie, możesz być pewny. Potem, postąpisz, jak ci się będzie podobało. Zrób jutro wycieczkę na Gennargentu. Radzę ci, pozostań tam nawet dłużej, wróć dopiero pojutrze....

— Zobaczę, co mi zrobić wypadnie.

— Idź teraz; idź, wypocznij — powtórzyła łagodnie, prowadząc go do pokoiku.

W tym pokoiku, gdzie dawniej sypiał z matką, nic się nie zmieniło. Widząc nędzne łoże, przed którem nagromadzone kartofle wydzielały woń ziemi, przypominał sobie łóżko w pokoju Maryi Obinu i zwodnicze marzenia, które tak długi czas spokoju mu nie dawały.

„Jakże byłem dziecinny! myślał z goryczą. A zdawało mi się, że jestem mężczyzną! Ach! dziś dopiero jestem mężczyzną! Dziś dopiero życie otwarło przedemną swoje straszne wrota!... Jestem mężczyzną i chcę być silnym mężczyzną, mającym niezłomną wolę! Nie, ohydne życie, nie zwalczysz mnie! Prześladujesz mnie i do dnia dzisiejszego zwalczałoś mnie w podły sposób, nie pokazując swego oblicza, ale dziś nareszcie, przez ten dzień długi, jak cały wiek, odkryłoś przedemną swoją twarz wstrętną. A więc mówię ci, nie zwalczysz mnie, nie zwalczysz!“

Otworzył okno nieszczelnie dopasowane, wychodzące na stary balkon z na pół spróchniałego drzewa, z którego zostały tylko belki i pochylił się przez nie.

Noc była chłodna, jasna i przejrzysta, jak to się zdarza w górach, przy końcu lata. Niezmierzona cisza panowała w około, sąsiednie góry ukazywały wyraźnie majestatyczne swoje kształty, a dalsze szczyty rysowały się w zatartych liniach.

Prawie u stóp młodzieńca roztaczały się bezdenne doliny; i miał wrażenie, że wisi nad potężną przepaścią, zdecydowany jednakże trzymać się silnie, aby w nią nie upaść.

I pomyślał o Marghericie, o swojej kochanej Marghericie, która już do niego nie należała i która z pewnością o tej samej porze wpatrywała się także w horyzont i marzyła o nim; i uczuł wielką litość dla niej, większą niż dla siebie samego; łzy słodkie i gorzkie, jak dziki miód górski, powieki mu zwilżyły; ale zgniótł te łzy mężnie, zwalczył, jak podstępnego wroga, któryby miał zamiar zdradą go opanować.

„Jestem silny!“ powtarzał sobie, ciągle pochylony nad balkonem bez balustrady. „Och, potworze, teraz, gdy widzę ciebie oko w oko, ja ciebie zwyciężę, a nie ty mnie!“

A nie spostrzegał się, że potwór stał za nim nieugięty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

poznać prawdziwą przyczynę tych zajść, należy poznać głębiej robotę agitacyjną, która wywołuje te zajścia. P. Romańczuk podniósł, że główną winą Rządu było to, iż na zgromadzenie wysłał młodego urzędnika politycznego. Możnaby z tego sądzić, że władze polityczne w Galicyi rzeczywiście mogą wysyłać na wszystkie zgromadzenia ludowe samych starszych doświadczonych urzędników. Możnaby sobie tego życzyć, jednakże pomyślcie panowie, ile tych zgromadzeń zwołali w Galicyi Rusini, a pojmiecie, że władze, aby nie uniemożliwiać zgromadzeń, wysyłać muszą także młodszych urzędników. W ciągu dwóch miesięcy zgłoszono w 49 wschodnio-galicyjskich okręgach 847 publicznych zgromadzeń. (Oklaski u socyalistów).

P. Seitz: Przecież nie na każde zgromadzenie trzeba wysyłać urzędnika.

P. Abrahamowicz: Z tych zgromadzeń 541 zostało dozwolonych. (Głosy z ław socyalistów: Dlaczego inne zakazano?).

P. Abrahamowicz: Dlatego, ponieważ w niektórych okręgach zgłoszono 12 i więcej zgromadzeń w jednym dniu.

P. Seitz: Czyż tylko tyle wolno zwołać zgromadzeń, ilu jest urzędników w Austryi?

P. Abrahamowicz: Pan więc jesteś zdania, że na zgromadzenia ludowe nie potrzeba wysyłać reprezentantów rządowych!

P. Breiter: To nigdzie nie jest przepisane.

P. Abrahamowicz: Oprócz tych publicznych zgromadzeń odbyło się w krótkim czasie przeszło tysiąc poufnych zgromadzeń. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków, — brawa u socyalistów). Jest to z jednej strony najlepszym dowodem, że władze polityczne w Galicyi nie czynią najmniejszych przeszkód zgromadzeniom ludowym, a z drugiej strony zarzut wysłania młodego urzędnika jest nieuzasadniony. P. Romańczuk przemawiał tak potulnie, jednakże nie jest on takiem niewiniątkiem, jak się wydaje. Przedstawił on nam, że ludność w Niżniowie zachowywała się spokojnie i że p. Walewski debiutował w roli prowokatora. Muszę tu publicznie wyrazić p. Walewskiemu podziw, że miał odwagę pójść na zgromadzenie i zapisać się do głosu, pomimo, iż prawdopodobnie był innego zapatrywania, aniżeli większość zgromadzonych. Mówicie panowie, że ludność była zupełnie spokojna, Bogu ducha winna. Na to odczytam wam telegram od pewnego właściciela dóbr. (Głosy socyalistów: Zapewne od szlachcica). Tak jest, od szlachcica, on nie potrzebuje wstydzić się tego, że jest szlachcicem. Mogę panów zapewnić, że rzucane tu obelgi wcale nie uwłaczają szlachcie! Otóż ten właściciel dóbr, a nazywa on się Stanisław Bohdanowicz, wcale nie brał udziału w zgromadzeniu. Do Niżniowa przyjechał koleją, aby następnie udać się do swojej posiadłości. Telegram, wysłany przez p. Bohdanowicza, opiewa: „W Niżniowie dziś po rozwiązaniu ruskiego zgromadzenia, w którem nie brałem żadnego udziału, zostałem przez lud zelżony i obrzucony kamieniami, przyczem uderzono mnie i tylko łasce Boga zawdzięczam życie. Proszę to w parlamencie podnieść i telegram pokazać P. Prezydentowi Ministrów." Telegram ten jest bardzo charakterystyczny, a dowodzi, jakiem było usposobienie na owem zgromadzeniu. Idźcie panowie raz na takie zgromadzenie, a usłyszycie, co się tam mówi, jak się przy każdej sposobności wzywa do wyrżnięcia szlachciców i właścicieli dóbr.

P. Bazyli Jaworski: To kłamstwo!

P. ks. Komorowski: To prawda!

Wiceprezydent Kaiser dzwoni i prosi o spokój.

P. Abrahamowicz: Usłyszelibyście tam panowie, jak to się lud wprowadza w błąd zapomocą mów komunistycznych. A teraz p. Romańczuk żąda, aby wdrożono śledztwo, winnych ukarano i ewentualnie przyznano wynagrodzenie ofiarom zajść. Oświadczam imieniem mego stronnictwa, że będziemy głosowali za tym wnioskiem; chcemy, aby winni byli ukarani i życzymy sobie tego, gdyż potrzeba nam w kraju spokoju. Poseł, który to żądanie wystosował do Rządu, z góry zapowiedział, „możemy sobie już naprzód przedstawić, jak to śledztwo będzie wyglądało" (głosy Rusinów i socyalistów: Rzecz prosta!). Poseł ten żąda więc śledztwa, żywiąc z góry przekonanie, że wypadnie ono niekorzystnie. W ten sposób rzuca się podejrzenie na tych, którzy będą prowadzili śledztwo.

P. Seitz. Ponieważ on wie, że Rząd austryacki nie odważy się posłać tam niezawisłych urzędników!

P. Abrahamowicz: P. Breiter z oburzeniem mówił o gwałtach, zapomniał wszakże o jednym fakcie. Na pewnem zgromadzeniu został pewien urzędnik gminny przed kilkoma dniami po wyrażeniu zapatrywania, że działalność p. Breitera nie jest pożyteczną, przez zwolenników p. Breitera...

P. Breiter przerywa: To jest kłamstwo, ormiańskie kłamstwo!

P. Abrahamowicz: Wiemy dobrze i przy najbliższej sposobności przytoczymy, nie to, co mówi prasa konserwatywna, ale to, co ogłosił organ p. Daszyńskiego o panu.

P. Breiter: To samo może pan o Daszyńskim także cytować.

P. Abrahamowicz: Otóż ten pan, wogóle człowiek bardzo porządny, przyzwoity i sumienny urzędnik gminny został na owem zgromadzeniu przez zwolenników p. Breitera opadnięty i śmiertelnie pobity; (Głosy u Polaków: słuchajcie, słuchajcie!) a duchowny w tej miejscowości, który ze św. Sakramentami.. (Breiter: To także nieprawda!) udał się do mieszkania, został przez pańskich ludzi (Breiter: to kłamstwo!), których pan płaci, których pan utrzymuje, napadnięty i obrzucony obelgami.

P. Breiter: Czy ja tam byłem?

P. Abrahamowicz: To są przecież urzędownie stwierdzone fakty.

P. Breiter: Pan jesteś zwykłym kłamcą! (Oburzenie wśród Polaków).

P. Abrahamowicz: P. Breiter mówił o denuncyacyach i ma odwagę mówić to w chwili, gdy sam przed P. Prezydentem Ministrów tu w Izbie denuncyował urzędnika. Ci panowie twierdzą, że w Galicyi utworzyła się partya, która ma za zadanie ludność prowokować i sztucznie wywoływać zaburzenia.

Głosy Rusinów: Tak jest! aby następnie dowodzić, że Galicya nie dojrzała do reformy wyborczej. To niesłychane!

P. Breiter: Ale prawdziwe!

P. Abrahamowicz: Każde dziecko w Galicyi wie, że to bajka! (Potakiwania na ławach polskich).

P. Seitz: Ale dotąd jeszcze nie wyjaśniło się, dlaczego strzelać kazano?

P. Abrahamowicz: Gdy władze, delegowane na zgromadzenia socyalistyczne i ruskie spełniają swój obowiązek, to podnosi się w tej Izbie wrzawę i stwarza trójprzymierze: Romańczuk, Breiter, Daszyński, aby wszystkiemi siłami w pierwszym rzędzie atakować Rząd, a następnie Koło i szlachtę. P. Daszyński mówił tu rzeczy, jakich jeszcze nie słyszeliśmy w tej Izbie. Co zaś najbardziej mnie dziwi, to ten fakt, że mówił o ludziach, którzy są tu nieobecni i nie mogą bronić się, a których my jesteśmy przyzwyczajeni szanować — i mówił o nich w sposób nadzwyczaj obelżywy, a mimo to Prezydyum nie przywołało go za to do porządku i nie skarciło. Jeśli w taki sposób rzuca się obelgi na ludzi takich, jak: Sanguszko, Potocki i inni, jak chcecie panowie, aby nie rozszerzyła się opinia, że takie rzeczy są dozwolone; jeśli z miejsca, które w pierwszym rzędzie jest powołane do strzeżenia godności tej Izby, nie zabraniało ani słowo protestu przeciw podobnemu postępowaniu? O zajściach w Niżniowie nie będę mówił, gdyż P. Minister spraw wewnętrznych wszystko przedstawił w świetle autentycznych faktów, oświadczając nadto, że śledztwo jest w toku i że gotów jest po ukończeniu śledztwa przedłożyć Izbie sprawozdanie.

P. Seitz: Ale śledztwo powinno być przeprowadzone przez urzędników europejskich, a nie galicyjskich!

P. Abrahamowicz: Jeśli o biurokracyi galicyjskiej w ten sposób wyraża się p. Seitz, to nie mogę mu brać tego za złe, gdyż zostaje pod suggestyą p. Daszyńskiego. Co jednak mnie dziwi to, że p. Daszyński, który przy każdej sposobności podnosi, iż jest wiernym Polakiem, w tej Izbie nic innego nie czyni, jak tylko szkaluje urzędników galicyjskich, mimo to, że są to Polacy i Rusini.

P. Seitz: On zrobi z Galicyi kraj europejski!

P. Abrahamowicz: Czy p. Daszyński życzy sobie może, by do Galicyi przyszli tacy urzędnicy, jakich mieliśmy przed r. 1848?

P. Seitz: Ale przecież śledztwo prowadzone być powinno przez urzędnika europejskiego. Trzeba przedewszystkiem wyrzucić szlachtę!

P. Włodz. Gniewosz: My wypędziliśmy Turków i Tatarów, a gdzie wy byliście wtedy? Dajcie spokój szlachcie!

P. Seitz: Znowu wysłaliście Gniewosza!

P. Włodz. Gniewosz: Nie masz pan prawa rzucać obelg na szlachtę!

P. Seitz: P. Gniewosz jest manekinem w waszych rękach, (wskazując na p. Abrahamowicza): ten oto jest sprawcą!

P. Abrahamowicz: Bardzo to dla mnie zaszczytne, co od pana słyszę!

P. Seitz: Ale to jest niebezpieczne dla Państwa i dla ludu polskiego!

P. Breiter: Niebezpieczne także dla ludu ormiańskiego!

P. Abrahamowicz: Jestem pochodzenia ormiańskiego, z tego nie robię tajemnicy, ale moje serce, przekonania i wiara polityczna są przy narodzie polskim. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Następnie omawiał p. Abrahamowicz zajścia w Galicyi od tego dnia, w którym Rząd zapowiedział wniesienie reformy wyborczej, a równocześnie w Wiedniu odbyła się wielka demonstracya socyalistyczna. Rusini radykalni w Galicyi postawili sobie za zadanie podburzanie narodu ruskiego, który Polacy bez różnicy, przy każdej sposobności, otaczają jak największą sympatyą. My, Polacy, tak w Sejmie, jak i w Radach powiatowych odnosimy się do Rusinów z jak największą życzliwością. Przedewszystkiem zasługą jest Sejmu galicyjskiego i Rad powiatowych, że dobrobyt ludu ruskiego w ostatnich czasach podniósł się znacznie, że bardzo wiele dóbr rozparcelowano, a ziemia przeszła w ręce włościan ruskich. Ci biedni chłopi, których stan oświaty niestety jest bardzo mały, są przez agitatorów ruskich systematycznie podburzani i utrzymywani ciągle w podnieceniu. Wszakże mamy okolice, gdzie wszelka praca spoczywa, a tylko ciągle odbywają się wiece. Na wiecach tych mówi się wszystko, by włościan utrzymać we wzburzeniu i podnieceniu. Czyż niedość tego, jeśli książęta Cerkwi gr. kat. uznali za rzecz konieczną wydać list pasterski z wezwaniem do duchowieństwa, aby unikało takich zgromadzeń, na których sieje się tylko nienawiść. Przy tej sposobności książęta Kościoła wyraźnie oświadczyli, że nie wzbraniają klerowi brać udziału w życiu politycznem, ale żądają, aby na tych zgromadzeniach, na których występują duchowni, szerzyli oni tylko chrześciańską naukę miłości.

A teraz ku najwyższemu ubolewaniu memu, gdyż byłem zawsze dla kleru z największym szacunkiem, przekonałem się, że kierownictwo tej całej agitacyi w Galicyi wschodniej objęło duchowieństwo gr. katolickie przy pomocy socyalistów. Spodziewamy się i oczekujemy, że ruscy książęta Kościoła, którzy wydali wspomniany list pasterski, uznają także za stosowne przeprowadzenie tego, co polecili podwładnemu klerowi. Tem bardziej są oni do tego zobowiązani, że zostali do tego z najwyższego miejsca wezwani.

Istnieje szkoła polityczna, której zasada główna brzmi: *Calomniez, calomniez, il restera toujours quelquechose!* Jabym tym panom, którzy na Polaków w ogóle, a specyalnie na szlachtę polską zwalają wszelką winę tego, co stało się w Niżniowie, odpowiedział temi samemi słowy. (Przerywania ze strony socyalistów. P. Seitz woła: Dlaczego strzelać? Dlaczego zastrzelić niewinną matkę 7-ga dzieci? Wiceprezydent dzwoni i prosi, aby mowcy nie przerywano), Mam to wrażenie, że obecne wnioski nagłe dlatego postawiono, aby z jednej strony wszystko, co dzieje się w Galicyi, niejako popierać, a z drugiej strony aby dać dowód, że każde postępowanie może liczyć na poparcie pewnych posłów w tej Izbie. Co do wniosku p. Daszyńskiego, to sądzę, że przy układaniu jego wnioskodawca sam nie wierzył w możliwość przyjęcia. (Żywe przerywania ze strony socyalistów). Tego rodzaju wnioski w tej Izbie kilkakrotnie stawiano, a Izba zawsze trzymała się zasady, że pierwszym obowiązkiem parlamentu jest oddzielić ustawodawstwo od egzekutywy. Komisya śledcza tego rodzaju, jakiej żąda wniosek p. Daszyńskiego, nie jest niczem innem, jak mieszaniem się do egzekutywy. (Protesty socyalistów). Dlatego jesteśmy silnie przekonani, że wniosek p. Daszyńskiego będzie odrzucony, natomiast imieniem mego stronnictwa oświadczam, że będziemy głosowali za wnioskami pp. Romańczuka i Breitera (Gromkie oklaski, Mowca odbiera gratulacye. Protesty i różne okrzyki z ław socyalistów).

Wicepr. Kaiser: Dopiero później dowiedziałem się, że w ciągu mowy p. Abrahamowicza p. Breiter posunął się do obelg wobec mowcy, z tego powodu przywołuję p. Breitera do porządku.

P. Moysa zabiera głos. (Żywe przerywania z ław socyalistów). Proszę mi dać mówić; panowie mnie nie zbijecie z tropu, ja nie byłem prezydentem.

P. Daszyński: Dwaj Ormianie, jeden po drugim; pfuj! Tylko Ormianie przemawiają za Polakami!

P. Schuhmeier: I jeszcze jacy Ormianie!

P. Seitz: Gdzie są polscy szlachcice? Pfuj, banda morderców!

P. Moysa: Rzucają tu na mnie obelgi, zanim zacząłem mówić.

P. Daszyński: Morderca!

Wicepr. Kaiser: Wzywam p. Daszyńskiego, aby się miarkował i przywołuję go do porządku.

P. Moysa: Rzuca się tu na ludzi obelgi, które naprawdę nie są godne zebrania ludzi wykształconych. (Rozmaite okrzyki socyalistów). Ależ pozwólcie mówić.

Wiceprez. Kaiser dzwoni i prosi o spokój.

P. Seitz ciągle przerywa.

P. Moysa: P. Prezydencie proszę postarać mi się o spokój.

P. hr. Sternberg: P. Prezydent Ministrów powinien przecież umieć skłonić swoich ludzi do milczenia.

P. Eldersch: Macie! Brakowało jeszcze tego głupca!

P. Rieger: Pijany głupiec!

P. hr. Sternberg: Partya rządowa, która robi skandale! Zaprawdę Rząd może być dumny ze swego stronnictwa! (Okrzyki socyalistów, przychodzi do żywej wymiany słów między socyalistami a hr. Sternbergiem).

P. Moysa oświadcza, że będzie popierał nagłe wnioski pp. Romańczuka i Breitera, którzy domagają się śledztwa w sprawie zajść i ukarania winnych. Wnioski te zupełnie odpowiadają chwili, w której krew została przelana. Tego rodzaju wnioski nie są niczem nadzwyczajnem. Ja zapatruję się na zajścia w Ladzkiem bardzo poważnie; wiem, co znaczy życie ludzkie i szanuję najbiedniejszych i najsłabszych, tak samo, jak najsilniejszych i najbogatszych. To było zawsze mą zasadą i jej zawdzięczam mój dwukrotny wybór. (Przerywania z ław socyalistów i Rusinów).

P. hr. Sternberg do socyalistów: Następnym razem wy zostaniecie wybrani, wy jesteście przecież agentami Rządu!

P. Moysa: Głosujemy za wnioskami p. Breitera i p. Romańczuka, oświadczam jednakże, iż mamy zupełne i w najwyższym stopniu zaufanie do naszych władz w Galicyi, (ironiczne śmiechy na ławach socyalistów) żywimy dla nich największy szacunek. Ostatnimi czasy mieliśmy powód, aby wobec najwyżej postawionych politycznych urzędników objawić nasze niezadowolenie, jednakże nie uczyniliśmy tego, gdyż mamy więcej taktu.

P. hr. Sternberg: ...i szacunku.

P. Seitz: Sternberg musi mu podpowiadać.

P. hr. Sternberg: Milcz pan, inaczej każę pana wyrzucić.

P. Moysa: Winienem dalej oświadczyć, że w Galicyi lud wiejski bynajmniej nie jest takim, jakim go tu kilkakrotnie przedstawiono. Chłop ruski posiada wrodzony rozum i niejednemu z surdutowców życzę, aby posiadał ową dozę rozsądku.

P. Wassilko: A chłop ruski jest za powszechnem głosowaniem!

P. Moysa: Dziś panowie o tem czytaliście, a zresztą naszą odpowiedź damy w dyskusyi nad reformą wyborczą. Chłop ruski ma nietylko rozum naturalny, lecz także dobre serce; to jest przyczyną, że szybko nabiera zaufania do agitatorów. Co może agitator zrobić, to każdy wie. Można przez szereg lat starać się o popularność u ludu, a jeden agitator potrafi za pół roku zniszczyć tę popularność. Ludzie takiego pokroju nie mają nic do stracenia, przychodzą na zgromadzenia, na których mają być prowadzone obrady o reformie wyborczej i przyobiecują niemożliwe rzeczy, co jest właśnie powodem, że biedna ludność nie przychodzi do równowagi. Agitator jest przyczyną wszystkich ostatnich zajść w Galicyi. Ci agitatorowie nie noszą czerwonych sztandarów, w krytycznej chwili opuszczają lud; tylko lud idzie do więzienia, czego najlepszym dowodem liczne procesy, które w ostatnich czasach toczyły się w Galicyi a szczególnie proces w powiecie kosowskim. Nigdzie podczas rozruchów nic nie stało się agitatorom (przerywania socyalistów). To jest gorżka prawda! Popatrzcie panowie, ile więzień przepełnionych jest chłopami, którzy nie wiedzą nawet, za co ich uwięziono! P. Romańczuk dziś jasno opisał ostatnie zajścia. Nie mogę jednak niestety powiedzieć tego o p. Breiterze, zwłaszcza bardzo byłbym się ucieszył, gdyby ten poseł na końcu swej mowy nie był gróźb użył! (Breiter: Dlaczego nie?) Nie grozi się zwłaszcza wtedy, jeśli nie może się wykonać swych gróźb (wesołość u Polaków). Nie wiem, czy p. Breiter dobrze uczynił, oświadczając, że w Galicyi lud chwyci się samoobrony; nie wiem, czy członek ciała prawodawczego powinien używać takich słów, i pozostawiam to ocenie Izby. (Oklaski u Polaków).

Od trzech miesięcy odbywają się w Galicyi zgromadzenia, a fakt, że aż do ostatniej chwili zgromadzenia te odbywały się bez zaburzeń, zawdzięczamy obok łaski Opatrzności, nadzwyczajnej energii, ścisłości i znajomości ustaw P. Namiestnika Galicyi. Że w Ladzkiem przyszło do krwawych zajść, to należy przypisać temu, iż agitatorzy podburzyli ludność i wezwali ją do urządzenia pochodu.

P. Breiter: Cóż w tem złego? Widzieliśmy przecież w Wiedniu także pochód.

P. Moysa: Niesumienni agitatorzy zachęcali ludność do wtargnięcia do cudzego domu i z terasy tego domu wygłosili mowy. Kolega mój p. Struszkiewicz, o którym tu powiedziano, że na konwentyklu szlacheckim w Tarnowie nazwał br. Gautscha renegatem i zdrajcą, upoważnił mnie do oświadczenia, iż tak się rzecz nie miała. P. Daszyński oświadczył w swej mowie, że obecny P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki przed swą nominacyą nie zajmował żadnego publicznego stanowiska, prócz urzędu radcy miejskiego w Krakowie. Faktem jednakże jest, że hr. Potocki jako poseł do Rady państwa siedział tu na tych ławach, a także jako poseł Sejmowy był czynny, w młodości swej zaś pełnił służbę dyplomatyczną.

P. Schuhmeier: Panowie o wszystkiem mówicie, tylko nie o tem, dlaczego zastrzelono matkę 7ga dzieci!

P. Moysa: Dlaczego w Ladzkiem strzelano, o tem ani ja, ani p. Abrahamowicz nie możemy dać wyjaśnień, i to nie jest naszym obowiązkiem. Rząd powinien sam bronić się! Za to, co zaszło, nie można nas pociągać do odpowiedzialności. Odpowiedzialnym za to jest Rząd. Poszanowanie ustaw jest w każdem państwie głównym obowiązkiem obywateli (oklaski Polaków) i każdy, kto ustaw nie szanuje, podlega karze.

Jeżeli Izba nagłość wniosku przyjmie, to pragnę do posłów galicyjskich, którzy nie są członkami Koła polskiego, wystosować prośbę, aby poszli między lud i szczerze i uczciwie powiedzieli mu, co jest prawdą, a co nie i aby nie okłamywali ludu. Jestem przekonany, że lud słowom tych posłów więcej da wiary, aniżeli słowom owych agitatorów. (Żywe oklaski Polaków).

Wiceprezydent Kaiser oświadcza, że na podstawie protokołu przywołuje p. Daszyńskiego do porządku.

Na tem dyskusyę zamknięto.

P. Romańczuk, jako wnioskodawca, w końcowym wywodzie oświadcza, że byłoby lepiej, gdyby mowcy Koła polskiego byli poprzestali na krótkiem oświadczeniu, że będą głosowali za wnioskami nagłymi.

Mowca zaprzecza, jakoby agitatorzy mówili o podziale własności. O tem doniosły tylko pewne pisma polskie. Jest rzeczą dziwną, że w tej samej Austryi dwa sąsiednie kraje, Galicya i Bukowina, mają całkiem odmienną administracyę. Dowodzi to, że w Galicyi niema Rządu austryackiego, lecz jest polski rząd partyjny. Naród polski nie zgadza się z mowcami Koła polskiego. Jeżeli reforma wyborcza będzie w Galicyi bezstronnie przeprowadzona, to panowie z Koła polskiego, jak to sami dobrze wiedzą, nie znają tu nadal miejsca.

Mowca uzupełnia w końcu swój wniosek żądaniem, aby śledztwo było przeprowadzone przez ludzi rzeczywiście bezstronnych. P. Romańczuk nie wierzy, aby w Galicyi znalazły się organa bezstronne, prasa bowiem w potępienia godny sposób podburza urzędników i ludność przeciw Rusinom.

P. Breiter w końcowym wywodzie powiada, że dzisiejszą mowę P. Ministra spraw wewnętrznych czytał już przed kilkoma dniami w polskich gazetach, zanim jeszcze wdrożono śledztwo na miejscu. Mowca był sam na miejscu i przesłuchał przeszło 30 świadków, a w mowie swej przytoczył tylko to, co mu oni powiedzieli. Jest rzeczą charakterystyczną, że P. Minister spraw wewnętrznych nie wziął w obronę owego porucznika. Mowca nie groził, lecz przestrzegał Rząd, aby nie cierpiał nadal stosunków, panujących w Galicyi.

P. Daszyński zaprzecza, jakoby naprawdę rozlegały się groźby wyrżnięcia szlachty i żydów. Na wszystkich zgromadzeniach było bardzo wielu Polaków i połowę mów wygłosili Polacy, a na kilku zgromadzeniach przemawiali także i żydzi. Zdarzyło się to po raz pierwszy, że Polacy, Rusini i żydzi tak się złączyli. Wieści o groźbach wyrżnięcia rozpuszczono, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej. W chwili, gdy w południowej Rossyi dokonują się pogromy żydów, my możemy się szczycić, że antisemityzm dotychczas u nas nie przemówił. Okazało się, że najlepsze lekarstwo na antisemityzm tkwi w swobodzie ruchu ludowego. „Ale ta wolność ruchu politycznego jest dla dotychczas uprzywilejowanych solą w oku. Ujmowanie się Rady państwa za znikającą mniejszością, która podburza przeciw Rządowi Cesarskiemu i ludowi, jest niepojęte. Tylko nadużycie władzy mogło doprowadzić do strzałów. Żaden człowiek uczciwy i żaden Rząd nie może tego pochwalić. „Wyrżnięcie Polaków“ dokonane zostało tylko przez c. i k. wojsko, gdyż wśród zabitych znajdowali się dwaj Polacy. Jeżeli mowca Koła polskiego wystąpił przeciw agitatorom, to należy podnieść, że w wolnym kraju każdy jest agitatorem, atoli agitacyi tej nie rozumieją ci, którzy swych mandatów nie otrzymują od ludu, lecz je rabują. Z pewnością jest rzeczą słuszną, żeby każdy naród miał swych własnych urzędników, a także słusznem jest, że obcy urzędnicy niewiele zrobią. Atoli dzisiejsza polityka w Galicyi budzi tęsknotę do obcych urzędników. Jeżeli chcecie mieć polskich urzędników, to nie przemieniajcie ich w swe narzędzia, lecz niech będą to przyzwoici urzędnicy, wykonawcy ustaw, a wówczas dopiero będziecie mieli prawo żądać polskich urzędników oraz domagać się, aby nikt nie życzył sobie urzędników obcych“.

Uchwały Izby.

Następnie Izba przystąpiła do głosowania. Nagłość wniosków pp. Romańczuka i Breitera przyjęto. Nagłość wniosku p. Daszyńskiego odrzucono.

W dyskusyi merytorycznej oświadczył hr. Dzieduszycki, że Koło polskie życzy sobie bezstronnego śledztwa w tej przykrej sprawie, żywi jednakowoż pełne przekonanie, że kompetentne władze krajowe, które złożone są z doskonałych urzędników, osądzą sprawę zupełnie bezstronnie. Przeciwnie mowca nie ma zaufania do nadzwyczajnego śledztwa. W interesie bezstronności śledztwa i w interesie uniknięcia wszelkich nieporozumień, wnosi hr. Dzieduszycki poprawkę do wniosku p. Romańczuka, ażeby śledztwo przeprowadzone było nie jak wnioskodawca żąda, „przez organa bezstronne“, lecz „przez władze kompetentne“, albowiem Koło polskie te władze uważa za bezstronne. (Żywe oklaski wśród Polaków).

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Romańczuka z poprawką hr. Dzieduszyckiego.

Ustawa o auskultantach.

Izba przeszła następnie do dyskusyi nad ustawą o auskultantach, której jednak nie ukończyła.

Sprawy krajowe.

(Krajowa Rada górnicza).

(K) W gmachu sejmowym odbyło się pod przewodnictwem Członka Wydziału krajowego, dr Władysława Jahla, posiedzenie krajowej Rady górniczej, w którem wzięli udział członkowie Rady pp.: K. Gąsiorowski, dr. Olszewski, prof. Niedźwiedzki, prof. dr. Radziszewski, Z. Suszycki, prof. dr. Szajnocha, K. Szumski, radca górniczy Walter i stały sekretarz Rady prof. Syroczyński.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności górniczych za rok 1905, przedstawione na Radzie górniczej, wykazuje znaczny wzrost liczby uczniów kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu. Następnie wykazuje sprawozdanie bliskie ukończenie wydawnictwa atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem, — oraz postęp w pracy kraj. stacyi doświadczalnej dla produktów naftowych, w której dr. Hausman i dr. Pilat rozpoczęli pracę naukową nad rozkładem par węglowodorów naftowych przy pomocy tlenków metalowych.

W kwestyi założenia zakładu geologicznego, postanowił Wydział krajowy zasięgnąć o organizacyi zakładu opinii tych instytucyj, których reprezentanci mieliby później brać udział w jego zarządzie.

Rada górnicza sprawozdanie to przyjęła do wiadomości.

Następnie wyrażono prof. Szajnosze podziękowanie za wydanie dla kongresu naftowego, odbytego w Leodyum w Belgii, broszury w języku niemieckim, traktującej o przemyśle naftowym w naszym kraju.

Po przeprowadzonej dyskusyi nad petycyami i samoistnymi wnioskami członków Rady, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę udzielenia subwencyi komitetowi Zjazdu polskich górników, który odbyć się ma w październiku b. r. w Krakowie i urządzenia podczas Zjazdu wystawy górniczej.

Dalej uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę uzyskania w Ministerstwie rolnictwa, aby wiadomości statystyczne o górnictwie Galicyi były Wydziałowi krajowemu komunikowane przez starostwo górnicze w Krakowie zaraz po ich zestawieniu i publikowane zaraz w języku polskim — a nie dopiero jako składowe części wiadomości statystycznych o górnictwie w Austryi, ogłaszanych przez Ministerstwo.

Na interpelacyę prof. dra Szajnochy w sprawie wykonania uchwały Rady górniczej w przedmiocie założenia w kraju szkoły kamieniarskiej, — wyjaśnił przewodniczący dr. Jahl, że sprawę tę przekazano kraj. Komisyi przemysłowej, od której zażąda sprawozdania i następnie przedłoży je kraj. Radzie górniczej.

Nowy manifest carski
w sprawie Dumy.

Z Petersburga telegrafują: Wczoraj ogłoszono carski manifest, który podaje do wiadomości ukończenie prawodawczych prac około reorganizacyi Rady państwa i około zapowiedzianych manifestem z dnia 30 października r. z. zmian w składzie Dumy.

Sesye Dumy i Rady państwa, która to Rada będzie w połowie mianowana przez cara, a w połowie wybierana, będą corocznie zwoływane ukazem carskim i takim samym ukazem odraczane. Duma i Rada państwa mają równą ustawodawczą władzę, tę samą inicyatywę ustawodawczą, jakoteż równe prawo wystosowywania zapytań do ministrów. Każdy projekt ustawy, zanim będzie przedłożony do sankcyi carskiej, musi otrzymać zatwierdzenie Dumy i Rady państwa. Projekty ustaw odrzucone przez jedno z ciał ustawodawczych, nie będą przedkładane carowi do sankcyi. Duma i Rada państwa mają prawo uznawania wyboru swego członka za nieważny. W manifeście powiedziano dalej, iż car spodziewa się, że udział zastępców ludu w ustawodawstwie przyczyni się do ekonomicznej pomyślności państwa i wzmocnienia jednolitości Rossyi.

Równocześnie z manifestem wydano carskie ukazy, zawierające świeże ustawy o składzie Rady państwa i Dumy.

Rada państwa będzie wybierana na lat 9 i co 3 lata w jednej trzeciej części odnawiana w swym składzie. Każde zgromadzenie ziemstwa w każdej gubernii wybiera jednego członka. Prawosławny synod wybiera sześciu członków, zastępcy Akademii Umiejętności i Uniwersytetów sześciu członków, przedstawiciele giełd handlowych i przemysłowych dwunastu, przedstawiciele szlachty ośmnastu, zastępcy zaś polskich właścicieli ziemskich, którzy zgromadzą się w Warszawie na kongres sześciu członków. Przedstawiciele instytucyj naukowych, Izb handlowych i przemysłowych zbierać się będą w Petersburgu na kongres, celem dokonania wyboru członków Rady państwa. W tych prowincyach, gdzie nie istnieją ziemstwa zbierać się będą właściciele ziemscy w stolicy prowincyi celem wyboru jednego członka Rady państwa. Członkowie Rady państwa muszą liczyć ukończonych lat 40 i posiadać dowód złożenia egzaminu dojrzałości. Prezydent i wiceprezydent Rady państwa będzie mianowany przez cara. Wybrani członkowie Rady państwa otrzymywać będą podczas sesyi dyety w wysokości 25 rubli dziennie.

Posiedzenia tak Rady państwa jak Dumy będą jawne. Zamknięcie dyskusyi może nastąpić przez uchwałę, powziętą zwykłą większością.

Ani Rada państwa, ani Duma nie mają prawa przyjmowania deputacyj i petentów.

Ministrowie mogą być członkami Dumy i w tym wypadku brać udział w głosowaniu.

Ustawy, uchwalone przez oba ciała ustawodawcze, przedkładać będzie carowi do sankcyi prezydent Rady państwa.

Członkowie obu ciał otrzymają podczas całej sesyi prawa nietykalności poselskiej. Bez zezwolenia Dumy lub Rady państwa nie można ich uwięzić, z wyjątkiem, jeśli przychwyceni zostaną przy popełnianiu zbrodni *in flagranti*, lub też za zbrodnie, popełnione w wykonywaniu swoich funkcyj.

KRONIKA.

Lwów, 7 marca.

Kalendarz.

Czwartek (8 marca): Jana Bożego. — Miłogosta. — Połykarpa.

Wschód słońca o godzinie 6 rano, zachód słońca o godzinie 5·12 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, ciepłota cokolwiek niższa, miejscami mgły; w Galicyi zachodniej: Pogoda, lekkie wiatry, ciepłota łagodna.

— **Na Uniwersytecie lwowskim** panuje dziś spokój. W kilku salach odbywają się wykłady.

— **Z Uniwersytetu.** P. Edward Eugeniusz Suchecki, rodem z Jawiszowic, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 8 marca b. r., prof. dr. M. Raciborski: „O pochodzeniu gatunków“. Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Nadzwyczajne posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m., o godz. 6 wieczorem w Klinice położniczo-ginekologicznej.

Nowy inspektor szkolny. Zamianowany dla m. Lwowa inspektor szkolny okręgowy p. Szymon Matusiak objął z dniem 1 b. m. urzędowanie.

Sekcya techniczna Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad podaniem pp. Epplera, Zacharjewicza i Sosnowskiego o parcelacyę gruntów i utworzenie nowej ulicy łączącej ulicę Batorego z ulicą Akademicką. Zgodnie z wnioskiem komisyi regulacyjnej, postanowiła sekcya, by gmina przyjęła na siebie wybudowanie kanału, przeprowadziła swym kosztem wodociągi i oświetlenie gazowe nowej ulicy, w zamian za co wspomniani wyżej właściciele odstąpią gminie potrzebny pas gruntu na przedłużenie ulicy Krzywej o szerokości 13 metrów, powierzchni 108 kwadr. sążni. Ulica z Batorego do Akademickiej będzie miała 99 metrów długości, a 15 szerokości; oś jej ma łączyć się z osiami ulic Kamiennej i Zimorowicza. Gmina utworzy też do niej dojazd przez plantacye od ulicy Akademickiej.

— **Nowomianowany naczelnik miejskiej straży pożarnej,** p. Józef Żytny, na mocy uchwały magistratu, wyjechał na dwumiesięczne studya do Budapesztu, Wiednia, Hamburga i Drezna, gdzie zwiedzi najnowsze urządzenia straży pożarnej. Do tego czasu komendę spoczywać będzie w rękach dotychczasowego naczelnika, radcy Prauna.

— **»U źródeł sztuki nowoczesnej«.** Pod tym ogólnym tytułem wygłosi we Lwowie trzy odczyty p. Antoni Potocki, znany krytyk, redaktor paryskiej *Sztuki*. Przedmiotem wykładu będzie wiekopomna, przełomowa w dziejach powszechnych sztuki epoka twórców angielskich od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX, stanowiąca niejako klucz do zrozumienia przewrotu w sztuce czasów ostatnich.

Pierwszy odczyt obejmie okres portretu będący zarazem dobą walki z akademickiemi tradycyami. Znajdą się tutaj: Hogarth, Gainsborough, Reynolds, Romney, Raeburn, Lawrence. W drugim odczycie p. Potocki mówić będzie o pejzażu angielskim, jako pierwowzorze nowoczesnego traktowania peizażu (Gainsborough, Old Crome, Constable, Turner); w trzecim zaś odczycie będzie mowa o prerafaelitach, a więc o dobie malarstwa symbolicznego i o związku tego ruchu z modernizmem i secesyą (Bractwo prerafaelickie, Holmant Hunt, Dante Gabriel Rossetti i John Millais).

Wszystkie wykłady ilustrowane będą obrazami świetlnymi, rzucanymi na ekran.

Odczyty odbędą się w lokalu Związku naukowo-literackim we czwartek 8 marca, w sobotę 10 marca i w poniedziałek 12 marca o godz. 8 wieczorem. Wstęp na odczyt 1 koronę. Bilety do nabycia w księgarni H. Altenberga i na miejscu przed odczytami.

— **Z Kasyna miejskiego.** Bilety na sobotnie przedstawienie amatorskie (operetka) wszystkie rozebrane, wskutek czego przedstawienie to będzie powtórzone w niedzielę, 11 b. m.

— **Zebranie Związku rolniczego.** — W sobotę, dnia 10 b. m., odbędzie się w sali hotelu Europejskiego zebranie miesięczne Związku rolniczego. Przedmiotem rozpraw: Pouczenie rolnicze dla włościan i działalność w tym kierunku Wydziału krajowego, Towarzystw rolniczych, Rady szkolnej krajowej. Referenci dr. Szyszyłowicz i inspektor Wasung. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Współudział gości pożądany.

— **Walne zebranie** Towarzystwa hygienicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 10 rano w lokalu Towarzystwa lekarskiego (ul. Dominikańska l. 11).

— **Na rzecz szpitalika św. Zofii** odbędzie się pod protektoratem pani prezydentowej Michalskiej koncert, połączony z przedstawieniem w teatrze miejskim, w poniedziałek, dnia 12 b. m.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem orzekającym toczyła się wczoraj w tutejszym sądzie krajowym karnym rozprawa przeciw zarobnikowi Stanisławowi Kallingerowi, oskarżonemu o to, że w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia spotkawszy w ulicy Sieniawskiej szeregowca 1 p. ułanów Jana Burego, ugodził go bez powodu laską w głowę, a gdy ten padł bezprzytomny na ziemię, strzelił do niego z rewolweru, raniąc w udo.

Po przeprowadzonej rozprawie, skazał trybunał Kallingera na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i twardem łożem co miesiąca.

Dziś znowu rozpoczęła się rozprawa karna przeciw Bolesławowi Nowickiemu, byłemu kupcowi, o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia. Nowicki — jak to już w swoim czasie obszernie donieśliśmy — w nocy z 31 stycznia na 1 lutego b. r. mieszkając wspólnie z oficyałem dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych p. Flachem w realności przy ul. Grodeckiej l. 11, zadał mu podczas snu kilkanaście ran siekierą w głowę.

Rozprawę jednak odroczono, ponieważ obrona powołała cały szereg nowych świadków.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin Winnik, Henryk Schreier, jadąc wczoraj szybko placem Maryackim, najechał na przechodzącą tamtędy dr. Matyldę Goldflus, która upadłszy na bruk, odniosła dość znaczne obrażenia.

Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Strach ma wielkie oczy.** Właściciel sklepiku połączonego z trafiką przy ul. Gołębiej l. 6, M. Urban, zapalając dziś w południe jednemu z gości papierosa, porzucił płonącą zapałkę na ziemię, na której leżały rozmaite papiery. Papiery te stanęły w jednej chwili w płomieniach, co przestraszyło tak dalece właściciela sklepiku, że wybiegł na ulicę wołając o ratunek. Sąsiedzi widząc wydobywający się ze sklepu dym, wezwali pogotowie straży pożarnej, które przybywszy z całym taborem na miejsce, nie miało jednak już nic do czynienia, gdyż tymczasem przechodnie ugasili płonące papiery.

△ **Znaczna zguba.** Ks. Ginilewicz, proboszcz z Dynisk, zgubił dziś przed południem książeczkę galic. Kasy oszczędności na 6000 K.

△ **Aresztowanie oszusta.** W jednem z tutejszych pism porannych pojawiła się dziś pod tym tytułem korespondencya z Przemyśla, w której doniesiono, że na tamtejszym dworcu kolejowym aresztowano onegdaj Kazimierza Galusińskiego ze Lwowa, b. dyrektora wystawy zakopańskiej, pod zarzutem rozmaitych oszustw popełnionych w kasie Banku krajowego. Wiadomość ta, jak nas u wiarygodnego źródła poinformowano — jest o tyle tylko prawdziwa

Galusińskiego rzeczywiście aresztowano w Przemyślu. Powodem aresztowania zaś było to, że Galusiński, zaciągnawszy bardzo wiele pożyczek wekslowych, zamierzał ulotnić się ze Lwowa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Jan Trojan, słuchacz Politechniki, w 21 roku życia; Karolina z Benderów Mauer, żona piekarza, w 22 roku życia: Antoni Prebendowski, towarzysz sztuki drukarskiej, w 60 roku życia; Jan Bartłomiej Mamczura, w 56 roku życia.

W Kliszowie Zofia z Łubkowskich Artwińska, w 33 roku życia.

— **Młodociani oszuści.** Policya krakowska wyśledziła onegdaj trzech młodych ludzi, prywatnych uczniów VII. i VIII. klasy szkół średnich w Krakowie, którzy wydrukowawszy programy koncertów „na rzecz głodnych i rannych w Warszawie", jeździli po całym kraju i nadużywając ofiarności publicznej, sprzedawali bilety wstępu, uzyskane zaś pieniądze dla siebie zatrzymywali. Młodzieńcy ci grasowali między innemi we Lwowie, w Przemyślu, Rzeszowie i Drohobyczu.

— **Wystawa austryacka w Londynie 1906 r.** W maju b. r. odbędzie się w Londynie powszechna wystawa austryacka pod protektoratem księcia Walii, a urządzona przez Ministerstwo handlu i kolei. Celem tej wystawy jest zapoznanie społeczeństwa angielskiego z wytworami przemysłu austryackiego, tudzież przedstawienie mu krajów koronnych ze stanowiska ludoi krajoznawczego w postaci zdjęć najpiękniejszych widoków i ciekawych typów w powiększeniach i zapomocą scioptikonu. Dla Galicyi przeznaczono znaczną przestrzeń pawilonu, zwanego „Podróż po Austryi". Aby nasz kraj godnie przedstawić naszym przyjaciołom z za Kanału, upraszamy pp. amatorów i fotografów zawodowych o łaskawe najliczniejsze nadsyłanie pięknych zdjęć miast galicyjskich, ruin wielkich zamków, Tatr, Skolszczyzny, Huculszczyzny, Pienin, zdjęć krajobrazowych i etnograficznych, celem wykonania powiększeń w rozmiarze 80/120 na koszt komitetu. Powiększenia te opatrzone tytułem i nazwiskiem autora, zostaną zawieszone w przeznaczonem dla nich miejscu na wystawie austryackiej w Londynie, zostają jednak własnością komitetu. Zdjęcia uprasza się nadsyłać na ręce członka komitetu wystawy p. Stanisława Lachowskiego, Lwów, ul. św. Zofii l. 27 c.

— **Król grecki Jerzy,** który z okazyi zgonu swego ojca króla duńskiego Chrystyana bawił w Kopenhadze, przybył w niedzielę wieczorem do Wiednia w drodze powrotnej do Aten. Król Jerzy zamierza cztery dni zabawić w Wiedniu.

— **Pożar przędzalni.** Dzienniki praskie donoszą, że przędzalnia Willera i Spki w Senftenberg stoi w płomieniach.

— **Zwłoki M. Zichyego,** malarza nadwornego w Petersburgu, o którego śmierci podaliśmy onegdaj wiadomość, sprowadzone będą na koszt rządu do Węgier i spoczną w grobowcu, którego wystawienia podjęła się gmina miasta Budapesztu.

— **Polacy we Francyi.** P. Wiśniewski, sekretarz francuskiego ministerstwa wojny, został mianowany kawalerem Legii honorowej; takie samo odznaczenie spotkało p. Karola Kowalskiego, inżyniera przy kolei Paris-Lyon-Méditerranée. Dr. Jacowski, lekarz w Beaumont en Gatinais, otrzymał tytuł oficera Akademii, podobnie pani Marya z Piotrusińskich Petitowa, nauczycielka muzyki w Paryżu, i p. Helena Dardoire-Pilińska. Oficerami oświecenia publicznego zamianowani zostali: rzeźbiarz p. Cypryan Godebski i lekarz dr. Marcin Ratyński.

Kronika zagraniczna.

Najstarszym oficerem w armii niemieckiej est podpułkownik Filip Frank, liczący obecnie 100 lat wieku. Onegdaj obchodził on 80-letni jubileusz służby wojskowej.

* Dżuma, Z Teheranu donoszą, że dżuma w Seistanie słabnie.

* Straszna katastrofa. Z Medyolanu donoszą: We wsi Tavernola (prowincya Brescia) runęła do jeziora Iseo droga, oraz plebania, urząd pocztowy i kilka prywatnych domów. Mieszkańcy zdołali się na czas uratować.

* Wypadek na morzu. Z Helsingforsu donoszą: W zatoce fińskiej silna burza rozerwała powłokę lodową i uniosła około 1.000 rybaków. Dotychczas wyratowano z nich 200, inni prawdopodobnie zginęli.

* Stuletni nowożeńcy. W Marysville, w stanie Ohio — jak donoszą z Nowego Jorku — odbył się w tych dniach ślub 102-letniego kapitana Kuhnsa, z pewną wdową, która w tydzień po ślubie skończyła setny rok życia. „Młodzi" znali się już przed siedmdziesięcioma laty.

* Pomnik Musseta. Przed budynkiem Théâtre Française w Paryżu odsłonięto w tych dniach pomnik poety Alfreda Musseta. Jest to dzieło artysty Merciego. Poeta siedzi pogrążony w marzycielskiem zamyśleniu; po za nim stoi muza, o typie młodej Paryżanki. — Podczas uroczystości odsłonięcia przemawiali: Marcelli Prévost, Coppée, minister Bienvenu, prefekt dep. Sekwany Selves i inni. Mounet Sully wypowiedział wiersz ku czci poety, a orkiestra odegrała pieśń do słów Musseta: „Si tu crois que je veux dire".

Notatki literacko-artystyczne.

»Świat«. Ostatni zeszyt (9-ty) *Świata*, poświęcony niemal w całości wydarzeniom chwili bieżącej, między innymi zawiera kilka artykułów, dotyczących sprawy „mankietników" czyli „marjawitów", która obecnie należy do aktualności najważniejszych. — Obszerny opis sekty „marjawitów" rozpoczyna wyborny artykuł p. t. „Szlakami fanatyzmu", w którym p. Władysław Rabski mówi o wytwarzaniu się w pochodzie historycznym społeczeństwa chrześciańskiego co pewien czas herezyj religijnych, osnutych na temacie narodzin antychrysta. Dział ilustracyjny opisu, zaczerpnięty na gruncie, podaje wizerunek twórczyni sekty mankietniczej, Felicyi Kozłowskiej, widoki budynków, wystawionych w Płocku przez „Mateczkę" i kaplicy marjawickiej we wsi Białuty Chłopskie, portrety księży-odstępców i podobiznę medalu, noszonego przez sekciarzy. Opis nowej herezyi uzupełnia artykuł A. Miecznika o „Wizyonerstwie". Piękna powieść Gabryeli Zapolskiej „Zaszumi las" rozwija się interesująco i coraz więcej zaciekawia czytelnika. Na dalszą treść zeszytu składa się obficie ilustrowany dział artystyczny o polskiej sztuce stosowanej i karykaturach Sichulskiego, treściwy życiorys Romana Statkowskiego z portretem i autografem, specyalnie dla *Świata* przygotowanym, wreszcie feljeton warszawski „Vivusa".

(ch) **Studenci polscy na Uniwersytecie w Monachium.** Także w tym roku liczba Polaków, kształcących się na monachijskim Uniwersytecie jest większa, niż zwykle. Jeśli jednak dawniej Polacy stanowili największy procent obcych, to w tym roku liczba ich (70) ustępuje nieco Rossyanom w liczbie 75. Największy procent Polaków pochodzi naturalnie z Poznańskiego, t. j. 37 (medycyna 10, prawo 10, ekonomia 8, filozofia 4, dentystyka 2, farmacya 3); następna cyfra przypada na Królestwo Polskie, t. j. 20 (medycyna 6, przyroda 4, filozofia 4, ekonomia 2, farmacya 1, dentystyka 1, prawo 1, leśnictwo 1), wreszcie Galicya w liczbie 13, (filozofia 5, prawo 2, ekonomia 2, umiejętności muzyczne 1, dentystyka 1, przyroda 1, teologia 1). Z kolei następują po sobie inne narody: Amerykanie (30), Grecy (17), Francuzi (13), Japończycy (12), Serbowie (12), Węgrzy (11), Bułgarzy (10), Anglicy (9), Rumuni (8), Włosi (6), Holendrzy (5), Czesi (3), Chorwaci (3), Finlandczycy (3); 1 Ormianin, 1 Norweg, 1 Duńczyk. Innym razem podamy statystykę, dotyczącą studentów polskich na Politechnice i Akademii sztuk pięknych.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś we środę — Na dochód Towarzystwa wzaj. pomocy orkiestry Teatru miejskiego „Pajace" opera w 2 aktach Leoncavalla. — Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego i Maryi Boyer; oraz „Verbum nobile", opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki; występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Wiktora Grąbczewskiego, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek — po raz pierwszy (nowość): „Ku miłości" (Vers l'amour) sztuka w 5 aktach Leona Gandillot'a; — przekład Maryi Rakowskiej. Z udziałem pań: Bednarzewskiej, Czaplińskiej, Michnowskiej, Jankowskiej, Wojnowskiej, Węgrzynowej, Połeckiej, Rybickiej, Zielińskiej, Chmielińskiej, Rotterowej, Poraj, Sławińskiej — pp. Adwentowicza, Feldmana, Fritsch'ego, Brzozowskiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Kliszewskiego, Klimontowicza, Janusza, Rasińskiego, Szymborskiego i innych.

W piątek — po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Manon" opera w 4 aktach Massenet'a. Przedostatni gościnny występ Maryi Boyer.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj wieczorem pod przewodnictwem swego prezydenta p. Horowitza posiedzenie, na którem załatwiono cały szereg spraw. Między innemi oświadczyła się Izba za utworzeniem w Kołomyi stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego, za udzieleniem gminie m. Dobromila koncesyi na dwa jarmarki, za utworzeniem stacyj telegraficznych w Chocimierzu, Byszowie Ożomli i Rodatyczach. Delegatem do komitetu kursu majsterskiego szewców we Lwowie wybrano p. Karola Wencla, na koszta kursu przyznano zasiłek w kwocie 200 K. Komitetowi projektowanej w Borysławiu wystawy przeglądowej wyrobów krajowych uchwalono subwencyę 1000 K., technickiemu Kołu pomocy przemysłowej we Lwowie na przemysłowe praktyki wakacyjne 400 K., wreszcie na urządzenie majsterskich kursów buchalteryeznych przy lwowskiej Akademii handlowej 500 K. Kursy te mają się odbyć w ciągu maja bież. roku w czterech grupach oddzielnych: dla stolarzy, szewców, krawców i metalowców.

Uchwalono następnie poczynić starania o zmianę przepisów, normujących spoczynek niedzielny dla przemysłu szynkarskiego w tym kierunku, aby wolno było sprzedawać pieczywo w niedzielę od godz. 7 rano do 3 po południu.

Do Rady przybocznej znawców opodatkowania wódki wybrano ponownie pp.: Leopolda Baczewskiego jako członka Rady i dra Marcina Horowitza jako zastępcę, a do takiejże Rady dla olejów mineralnych pp.: dra Henryka Kolischera i Leonarda Wiśniewskiego.

W końcu oświadczyła się Izba za udzieleniem p. Stanisławowi Sokołowskiemu koncesyi na filię biura podróży w Brzozowie, a p. Przemysławowi Aleksandrowi Schulzowi na biuro informacyjne we Lwowie.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął d. 5 b. m. po południu na specyalnem posłuchaniu obie deputacye oficerskie, które wróciły z Berlina, gdzie brały udział w godach weselnych, — a mianowicie deputacyę 34 p. p. pod pułkownikiem Fryderykiem Kernpotichem i 7 p. huz. pod pułkownikiem Al. hr. Zedtwitzem.

Posłowie niemieccy z Czech uchwalili rezolucyę, w której podnoszą, że przystąpią do obrad nad reformą wyborczą, lecz zawarte w projekcie rządowym przesunięcie sił narodowych w Czechach zmusza ich do żądania formy, możliwej dla nich do przyjęcia.

Najbliższy numer węg. „Dziennika urzędowego" ogłosi nominacyę Hegedüsa na ministra skarbu, Juliusza Tosta na ministra oświaty, marszałka polnego Papa na ministra honwedów.

Najważniejszym wypadkiem w toku przesilenia węgierskiego jest fakt, że bar. Banffy po wszelkiej formie wystąpił z koalicyi. W liście, wystosowanym do Kossutha, podał on pobudki swego kroku, między innemi oświadczając, że zupełnie brak mu nadziei w możliwość zwycięstwa koalicyi.

W ślady bar. Banffy'ego poszedł także p. Eötvös.

Kierujący komitet koalicyi przyjął już na wczorajszem posiedzeniu do wiadomości wystąpienie tych obydwóch polityków.

Komisya budżetowa parlamentu Rzeszy niemieckiej przyjęła przeciw głosom socyalistów etat marynarki wraz z sumą wyznaczoną na budowę nowych okrętów.

Podczas dyskusyi w parlamencie Rzeszy, przy etacie pocztowym, przemawiał p. Chłapowski, żaląc się na przenoszenie urzędników Polaków ze względów politycznych do okolic czysto niemieckich, oraz podniósł, że listy i posyłki z adresami polskimi opóźniają się niezmiernie. Zarząd pocztowy w ten sposób przyjął na siebie rolę wykonawcy życzeń Ostmarkenvereinu.

Były włoski minister spraw zagranicznych Tittoni ma zostać ambasadorem w Londynie w miejsce ustępującego Pansy.

Szwajcarska Rada związkowa wniosła zmianę konstytucyi w duchu wprowadzenia inicyatywy ustawodawczej dla ustaw związkowych. W myśl tego wniosku 50.000 obywateli ma prawo żądać wydania zmiany, lub zniesienia ustawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 marca. Po odczytaniu interpelacyj i wniosków Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad ustawą o auskultantach.

Kraków, 7 marca. *(Tel. pryw.)* Komitet krak. Tow. rolniczego, w sprawie zorganizowania agencyi rolniczej dla sprzedaży bydła opasowego na targ krakowski, postanowił porozumieć się z gal. Tow. gospodarskiem we Lwowie, celem wspólnego działania. Zadaniem tej agencyi będzie ułatwić rzeźnikom krakowskim nabywanie bydła rzeźnego wprost od hodowców.

Kraków, 7 marca. *(Tel. pryw.)* Na wniosek radnego Godzickiego uchwaliła wczoraj sekcya dobroczynności Rady miasta prosić dyrekcyę policyi, aby zabroniła małoletnim dzieciom sprzedaży po ulicach zapałek i czernidła, dalej zwrócić się do władz, aby przestrzegano przymusu szkolnego, wreszcie aby magistrat odniósł się do Wydziału kraj. z przypomnieniem o przedłożenie krajowej ustawy o domach pracy przymusowej i założenie w Galicyi potrzebnej liczby takich zakładów z osobnym oddziałem dla małoletnich wymagających poprawy.

Kraków, 7 marca. *(Tel. pryw.)* Wczoraj przed lokalem komitetu zajmującego się wysyłaniem żydowskich wychodźców z Rossyi na zachód, zebrał się znaczny zastęp tych wychodźców. Gdy oświadczono im, że biuro przez dzień wczorajszy urzędować nie będzie, zaczęli okazywać niezadowolenie wobec wychodzących członków komitetu. Przybyło trzech żołnierzy policyjnych do rozproszenia tłumu. Jeden szablą skaleczył w twarz Jankiela Dresakitza.

Wiedeń, 7 marca. *Wien. Ztg.* donosi: P. Kierownik Ministerstwa handlu zatwierdził ponowny wybór Samuela Horowitza na prezydenta, a Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na r. 1906.

Budapeszt, 7 marca. Dziennik urzędowy ogłasza mianowanie sędziego Trybunału administracyjnego, Franciszka Hegedüsa, ministrem skarbu, generał-porucznika Wojciecha Papa ministrem honwedów, a Juliusza Tosta ministrem oświaty.

Madryt, 7 marca. W mieście Fraga przyszło między strejkującymi a policyą do starcia. Trzej strejkujący zabici, kilku policyantów zranionych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 marca. Szef oddziału administracyi kolei nadwiślańskich, Duszewskij, został uwięziony po przeprowadzonej u niego rewizyi domowej. Inspektora szkolnego Orłowa ciężko raniono strzałami rewolwerowymi. Sprawcę zamachu ujęto. W Łodzi zastrzelono komisarza policyi Bachmanna i stójkowego. Sprawcy zbiegli.

Mińsk, 7 marca. Wyrok śmierci wydany na sprawczynię zamachu na gubernatora zamieniono na roboty przymusowe.

Tyflis, 7 marca. *(Pet. A.)* Ludność wiejska okręgu Raczyńsk poddała się gen. Aliszanowowi, wyraziła żal z powodu buntu, wydała broń i agitatorów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 marca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 793·—, Akcye Anglobanku 318·50, Akcye Unionbanku 556·—, Akcye Länderbanku 445·—, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1058·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 563·—, Akcye kolei państwowych 671·—, Akcye kolei Południowej 126·—, Akcye kolei Elbethal 446·—, Akcye kolei Północnej 5740·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 538·50, Akcye Rima Muranyi 537·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2635·—, Akcye Fabryki broni 558·—, Akcye Tureckie tytoniowe 382·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 597·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·50. Renta majowa 99·80, Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 95·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 9·890, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·05, Losy tureckie 150·—, Marki 117·50, Ruble 251·25.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Pietra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowana, chora na oczy, pozbawiona wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych [illegible] pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 marca 1906

HOTEL GEORGEA

PP. Ks. E. Sapieha z Bilki szlach. D Pogłodowski z Sutkowie, E. Zieleniewski z Krakowa, K Romański z Hrusiatycza. B. Pogdański z Podola ros., S. Swieżawski z Dołhobyczowa, K. Żelechowski z Hrehorowa, Z. Zoriewicz z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K Proniński z Tarnopola, W. Strzelecki z Nowoszye.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr I. Bobrowski z Bogoniowiec, Z. Mars z Limanowej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7 marca 1906

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560		570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·90	100·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·30	101·50
kwiecień-październik	101·20	101·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·25	160·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	197·50
„ „ 1864 po 100 zł.	289·—	290·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	295·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·05	118·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	484·—	487·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126·40	127·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·80	100·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·50	160·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	215·50	217·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·75	215·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·55	96·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	150·45	151·45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·25	100·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·25	301·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	293·25	303·25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·60	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·15	102·15
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·55	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·60	117·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·30	101·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·50	26·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	146·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	60·—	66·—
Palfy 40 zł. m. k.	171·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	51·30	53·30
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·25	34·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·50	63·50
Salma 40 zł. mk.	208·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·50	77·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·—	320·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3046·—	3048·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·—	671·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	789·50	790·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	551·—	552·50
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	565·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·75	444·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1631·—	1643·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	558·—	558·30
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	245·75	246·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5740·—	5770·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	586·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1021·—	1024·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	668·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	618·—	628·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·75	539·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2646·—	2656·—
Schodnicy 500 kor.	645·—	655·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	273·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·37½	117·57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·52½	240·77½
Paryż za 100 franków	95·62½	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·47½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·50	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·51¼	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 57/5 (7) (1678 3—3)

Na żądanie Franciszka Ksawerego Szwejkowskiego w Nowym Sączu zastąpionego przez adwokata dr. Sichrawę odbędzie się dnia 4 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Koczanka whl. 587 objętych wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 37.221 kor. 18 hal., przynależności zaś na 5.732 kor.

Najniższa cena wynosi 28.650 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 57.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. E. 22/6 (5) (1780)

Na żądanie Mosesa Hutterera, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 2/4 części realności whl. 288 gm. Kobaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi 707 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. E. XXI 699/3 (41) (1738 1—3)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI licytacya realności pod l. k. 1192¼ we Lwowie przy ul. Zielonej l. 48 d. położonej whl. 1092/I ks. gr, gm. m. Lwowa objętej składającej się z par. grunt. l. k. 468 2 na części na której stoi parterowy dom mieszkalny wraz z przynależytościami w protokole oceniania z dnia 18 maja 1903 l. cz. E. XXI 699/3 (4) opisanymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8889 K. 94 hal. przynależności zaś na 95 K. 09 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5066 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I, Oddział XXI.
Lwów, dnia 16 lutego 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (1727 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Naftalego Weinbergera i Cipory Weinberger, nieprotokołowanego kupca w Gorlicach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego i przełożonego c. k. sądu powiatowego w Gorlicach P. Smoleckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Maurycego Sterna w Gorlicach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 13 marca 1906, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiat. w Gorlicach, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiat. w Gorlicach najdalej do dnia 9 kwietnia 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 marca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Gorlicach lub w pobliżu Gorlic, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 28 lutego 1906.

(1737 1—3)

Ogłoszenie na ofertową sprzedaż towarów.

Zarząd masy konkursowej firmy Izaka Wachsa i Berla Hirschhorna we Lwowie ogłasza niniejszem ryczałtową sprzedaż w drodze ofertowej należącego do tej masy zapasu towarów żelaznych i urządzenia sklepowego. Zapas towarów został przez ocenicieli sądowych oceniony na 33.137 K 76 hal. a urządzenie na 400 K. Oferty z dołączeniem 10 prc. wadyum wnosić należy na ręce podpisanego zawiadowcy masy najpóźniej do 26 marca 1906. Sprzedaż nastąpi bez poręczenia za jakość towarów, nadto zastrzega sobie zarząd zupełną swobodę co do przyjęcia oferty choćby niższej, względnie co do nieprzyjęcia żadnej oferty. Zabranie towarów ze sklepu i magazynów na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy winno nastąpić najpóźniej do dni 8 od zawiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty, zaś cena kupna musi być zapłaconą przed zabraniem towarów. Wadyum nabywcy, któryby nie potrzymał warunków, przepadnie bezwarunkowo na rzecz masy konkursowej. Towary oglądnąć można po poprzedniem porozumieniu się z podpisanym zarządcą, który też na żądanie udzieli dalszych wyjaśnień.

Dr. Bronisław Ostaszewski adwokat krajowy we Lwowie ul. Teatralna l. 7.

L. cz. S. 3/5 (52) (1726)

W konkursie Hermana Leinfelda zawiadowca masy przedłożył wniosek na sprzedaż wierzytelności masalnych na przyznanie jemu wynagrodzenia w kwocie 1400 K. i projekt rozdziału masy. — Wszystkim wierzycielom konkursowym, których dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 13 marca 1906. — Do poprawy na tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 22 marca 1906 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie tutejszym w biurze Nr. 4.

Na tę audyencyę, wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli, którzy załatwić też mają rachunek wydatków zarządcy masy u komisarza konkursowego do przeglądu złożony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. S. 1/6 (41) (1725)

Ogłoszenie.

W konkursie Maksa Buttnera, nieprotokołowanego handlarza żelaza w Podgórzu, wyznacza się po myśli § 149 ord. konk. audyencyę do zbadania rachunków złożonych przez tymczasowego zawiadowcę masy p. adw. dr. Izydora Feuereisena za czas sprawowania przez tegoż tymczasowego zarządu na dzień 14 marca 1906 godzinę 11 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym, w biurze Nr. 9.

Wierzycielom wolno jawić się na tej audyencyi, przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

Na ten s m dzień i godzinę wyznacza się audyencyę celem ustalenia roszczeń tymczasowego zarządcy adw. dr. Idydora Feuereisena do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na którą się wszystkich wierzycieli konkursowych wzywa

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2; lutego 1906

Konkursa.

L. 6416 (1674 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego w c. k. gimnazyum I w Tarnowie ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 14 kwietnia 1906. — Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 K. rocznie, 25 prc. dodatek aktywalny w kwocie 200 K. rocznie, ubranie służbowe, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie w naturze w budynku szkolnym, a w tym wypadku pobierać będzie mianowany tylko połowę dodatku aktywalnego.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej.

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum I w Tarnowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Lwów, dnia 27 lutego 1906.

L. 313. (1764 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jelesini.

Posada ta na razie prowizoryczne zostanie nadana.

Do okręgu sanitarnego należą następujące gminy tutejszego powiatu: Hucisko, Jeleśnia, Juszczyna, Korbielów, Koszarowa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Przyborów, Przyłęków, Rychwałdek, Sopotnia mała, Sopotnia wielka i Swinna razem 15 gmin z ludnością 16890 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych wynoszącą rocznie 1200 kor. płatną z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry oraz ryczałt na koszt podróży ustanowiony przez Wydział krajowy w rocznej kwocie 600 koron.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane w § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 wyżej powołanej ustawy.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Odnośne podania należy wnosić najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1906 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu.

Żywiec, dnia 26 lutego 1906.

L. 350 (1723 2—2)

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Piwnicznej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 koron.

Podania wnosić należy w ciągu sześciu tygodni do Prezydyum Magistratu.

Piwniczna, dnia 1 marca 1906.

Burmistrz: J. Sokalski.

L. 181 (1741 1—3)

Konkurs

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki dla okręgu turczańskiego z siedzibą w Turce względnie dla innego okręgu, w razie przeniesienia jednej z dotychczasowych akuszerek do Turki.

Roczna płaca akuszerki okręgowej wynosi kwotę 240 koron.

Petentki ubiegające się o tę posadę mają się wykazać:

1. metryką urodzenia, że nie przekroczyły 35 lat;
2. świadectwem moralności;
3. świadectwem zdrowia;
4. dyplomem szkoły położniczej.

Odnośne podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Turce najdalej do dnia 15 marca 1906

Wydział powiatowy.

Turka, dnia 1 marca 1906.

Prezes: M. Pruchnicki.

L. 621 pr. (1736)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch lub więcej posad sekretarzy skarbu w VIII klasie rangi, dwóch ewentualnie czterech lub więcej posad komisarzy skarbu w IX klasie rangi i ewentualnie czterech lub więcej posad koncepistów skarbu w X klasie rangi w obrębie galicyjskich władz skarbowych.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W podaniach należy nadto wykazać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z galicyjskimi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.

Lwów, dnia 3 marca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 13 6 (1700 2—3)

Maksym Świerzko syn Daniela uznany umysłowo chorym, kuratorem dlań ustanowiony Maciej Świerzko syn Jana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 9 lutego 1906.

L. cz. L. 3/5 (9) (1710 2—3)

Aleksandra Jarzębiakowa z Łabowej uznaną została za marnotrawczynię.

Kurator Piotr Jarzębiak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. P. 662 5 (3) (1732)

Za umysłowo chorą uznano Maryę Barczukową z Paraszczuków w Tarnowicy polnej. Kuratorem ustanowiono Stanisława Barczuka w Tarnowicy polnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 21 grudnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. CgIX. 53/6 (1) (1726)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Orzechowskiej wniósł Szymon Gustab przez adwokata dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie skargę o własność parcel.

Pierwsza audyencya odbędzie się 14 marca 1906 godzina 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Bardel w Krakowie, będzie ją zastępował, dokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, 1 marca 1906.

L. cz. CII. 59/6 (1) (1788)

Przeciw Leonardowi Kruczkowi, poprzód zamieszkałemu w Futomie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Abrahama Schlechtermana, kupca w Błażowej, pozew o zapłacenie kwoty 974 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 marca 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Leonarda Kruczka, ustanawia się p. dr. Strowskiego, adwokata w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 3 marca 1906.

L. cz. Cw. 158/6 (1) (1747)

Przeciw Judzie Wittnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Mosesa M. Eisensteina, dzierżawcy dóbr w Bełełui pozew o zapłatę sumy wekslowej 206 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 20 stycznia 1906 Cw. 158 6.

Celem strzeżenia praw Judy Wittnera, ustanawia się pana adw. dr. Kraśnickiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. 5575 X 06 (1792)

Ogłoszenie.

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie poszukuje do najęcia lokalu, składającego się z 5 do 7 ubikacyj na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego Lwów 6, położonego przy jednej z następujących ulic: Skarbkowskiej, Ormiańskiej, Teatralnej, Krakowskiej, w Rynku głównym lub przy placu św. Ducha, a to na czas 5 do 10 lat, począwszy od dnia 1 lipca 1906 r.

Posiadających dot wynajęcia odpowiedni lokal, zaprasza się niniejszem do przedłożenia c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie ofert na ten najem najeżycie ostemplowanych najpóźniej do dnia 20 marca b. r.

Do oferty należy dołączyć szkic odnośnej realności, względnie szkic oferowanego lokalu.

C. k. krajowa Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 4 marca 1906.

Seferowicz.

L. 366 906. (1743)

Dr. Samuel, Łazarz Schorr, adwokat w Krakowie, przesiedla się w dniu 1 maja 1906 do Kołomyi, a jego generalnym substytutem został p. dr. Bernard Heski, adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 20 lutego 1906.

L. 3510/pr.

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowy Targ-Gorlice ogłasza się w myśl § 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione. Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§ 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaściciéli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Nowym Sączu.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 marca 1906.

Lista wyborców I.

Kraj: **Galicya.**
Klasa wyborców: **Wielkie posiadłości gruntowe.**
Okręg wyborczy: **V. Nowy Sącz, Jasło, Grybów, Limanowa, Nowy Targ, Gorlice.**

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Aderowie Michał i Anna	Jazowsko z przyl. Gruszów, Łazy, Brzynna i Obidza.
Aleksandrowie Julian i Emilia	Załubińce część „Wierzbiezińskie" zwana.
ks. Bar Wiktor	Olszyny.
Berski Leon	Tylmanowa i Ligaszowa czyli Ligaszówka, Kłodno.
Berger Cirla	Kowalowy.
Bielański Gustaw Dr.	Łasyce.
Biesiadecki Prus Stanisław Wojciech	Gąsówka.
Bobrowska Ludwina hrab.	Bogoniowice, Ciężkowice, Kipszna i Tursko.
Brykczyńscy Józef i Olga	Święcany z przyległ.
Cejkowa z Lazarów Anna	Kąśna górna.
OO. Cystersów konwent w Szczyrzycu	Góra św. Jana, Gruszów, Janowice, Pogorzany, Porąbka, Raciborzany, Szczyrzyce.
Czeluśniak Wojciech	Bączal średni czyli dolny.
Dębowscy Władysław i Marya	Sękowa.
Długoszewski Antoni	Lipnica dolna.
Dominikanek P. P. zgromadzenie w Wielowsi	Biała niżna.
Domagalscy Władysław i Marya z Maszewskich	Męcina dolna.
Drohojowski Stanisław	Czorsztyn, Hałuszowa.
Dunikowska z Bar. Przychockich Marya	Łosina z przyl.
Dydyński Aleksander	Słupie.
Dziewiałtowski-Gintowt Narcyz Wacław 2 im.	Siepietnica.
Dziewolski Zygmunt	Krościenko.
Fibauser Stanisław Tomasz 2 im.	Bruśnik.
Flink Chaim Hersch 2 im., Obrochtowie Maciej i Regina, Mateja Szczepan, Siuta Jan, Szczyptowie Ignacy i Regina, Staszel Agnieszka, Hawryłowie Wojciech i Bronisława, Hycowie Michał i Anna, Jakubcowie Jan i Regina	Niecew.
Fierich Franciszek Ksawery Dr.	Zimnawódka, Zaborowice część Zabiele zwana.
Filipek Wiktor	Krasne potockie.
Filipowicze Edward i Anastazya	Makowiska.
Gelb Mechel i Wolf	Bartkowa, Posadowa, Bujne i Godek.
Gelb Mechel	Sienna.
Głąbińscy Józef, Jan i Zygmunt, Kurzydło Stanisław i Jan, Kuźma Wojciech, Marcin i Michał, Karpiel Wincenty, Kulig Józef, Cebula Józef, Chomocka Maryanna, Chełmeccy Jan, Katarzyna i Piotr, Ciesielski Michał, Łuszczewscy Błażej, Rozalia, Jan, Jędrzej, Franciszek i Stanisław, Mleczek Stanisław, Madej Jan syn Jana, Mrozowski Sebastyan, Nowak Stanisław i Jan, Kocoń Jan, Stach Piotr, Szymczyk Tomasz, Zielińscy Arystomen i Józefa, Bednarek Wincenty, Jan, Wawrzyniec, Marcin i Małgorzata, Bondura Jan syn Sebastyana, Borek Michał, Filipek Wojciech, Joniec Szymon, Tomasz, Józef, Stanisław, Wincenty, Maryanna i Jan, Raczek Stanisław i Błażej	Michalczowa część.
Głębocki Władysław	Zbyszyce z przyl. Kurów, Wola kurowska, Biała woda, Znamirowice wyżne i niżne, Sądków.
Głębocki Stanisław i Raciescy Bolesław i Klara	Mogilno.
Gerzowie Maryan i Teresa	Gierowa.
Gorayski Kazimierz	Uniesczc, Czeluśnica.
Gorayska z hr. Bobrowskich Marya	Bierówka.
Groblewski Zygmunt	Bystra.
Groblewski Kazimierz	Łęgi Szymbarskie.
Grodzicki Maryan Stanisław 2 im.	Polna, Polna górna i Wyskitna.
Horodyńska z Bielańskich Marya	Sieklówka górna.
Janiszewska z Maniawskich Klotylda	Osiek.
Kalisz Alfred Dr. i Eugenia	Wola łużańska.
Kanner Golda i Eichenstein Juda	Jabłonica.
Kawecki Roman c. i k. rotmistrz	Cieniawa i Mystków.
Kędzierska Maryanna, Fijałkowska Jadwiga, Tetmajer Eugenia, Kurkowa Józefa	Ochotnica.
Kempner Władysław	Dąbrowa z przyl. Ubjadek i Klimkówka.
Kochanowski Jan	Szerzyny i folwark Nagórze.
Kodrębscy Włodzimierz i Helena	Jastrzębski dwór.
Kopaczyńska 1 voto Dzianott Michalina	Olszana i Wolica.
Kotarska Celestyna	Glinik polski.
Kosterkiewicz Joachim, Stanisław Wiktor, Zofia, Anna i Apolinary	Wielopole.
Kostórkiewicz Wacław i Michle Franciszek	Rozembark i Racławice.
Koziorowska z Wilkoszewskich Stefania	Turza.
Koziorowski Bolesław Gustaw 2 im.	Biesna.
Kozłowska Tekla dożywotniczka i Filipowicz Edward i Anastazya	Lubienko.
Kraków powiatowa Kasa oszczędności	Łąki (ad Kat).
Kral Wacław, Kodrębski Włodzimierz i Helena, Michaliczkowa Katarzyna, Duchoniowa Barbara	Jastrzębski las.
Krasińscy Henryk i Marya Stanisława Gertruda 3 im. hr.	Kosina wielka z przyl. Przymiarki.
Krasińska Marya Stanisława Gertruda 3 im. hr.	Mszana dolna, Słomka i Glisne.
Krzystkiewicz Ludwig	Nienaszów.
Krieger Izak	Niecew z przyl.
Kubicz Sebastyan, Waradzyn Michał, Jandura Marcin, Sikora Bartłomiej, Piwowarski Jędrzej i Jan, Tomaszkiewicz Mikołaj, Hagowski Jan, Gaździak Jan, Bator Jakób, Hryć Katarzyna, Zaszlakiewicz Mikołaj, Wincowski Łukasz, Szewczyk Michał, Skrzyński Jan, Kłapacz Jan, Wojcik Jakób, Gulik Jan, Jankowicz Jan, Warażyn Michał, Łapczyński Jakób, Kubicz Jan, Baboń Jan, Suski Jan, Piszczkowa z Garlickich Regina, Gorlicki Wojciech, Wincowski Walenty, Udziel Wojciech, Sukiennik Piotr, Maruszyński Jan, Zwoliński Jan, Kowalczyk Jan, Podlipny Jakób, Gorlicki Józef, Markowicz Michał, Adamczyk Jan, Plewa Wojciech, Plewa Jan, Plewa Jędrzej, Kłapacz Kazimierz, Kubicz Sebastyan, Plewa Jan Nr. 222, Plewa Jan, Kłapacz Jakób, Puchlerski Michał, Jandura Maciej, Gaździak Wojciech Nr. 47, Bator Józef, Buka Michał, Puchomirski Józef, Wildfeuer Mendel, Bednarczyk Franciszka, Kałafuła Marcin, Plewa Gabryel, Plewa Jan Nr. 162, Palica Jędrzej, Mikołajczyk Jędrzej, Kubicz Katarzyna, Mysza Maciej, Dewera Józef, Kłapacz Tomasz, Podlipny Antoni, Pidlipny Maryanna, Maskała Józef, Bednarczyk Jan Nr. 25, Plewa Maciej, Sikora Antoni, Chlebowski Józef, Gązel Franciszek, Bednarczyk Franciszek Nr. 35, Gaździak Franczek, Bednarczek Jędrzej Nr. 40, Bednarczek Jędrzej Nr. 217, Gaździak Marcin, Ruśniak Michał, Kubicz Kazimierz, Bukowski Stanisław, Bukowski Antoni, Gaździak Jędrzej, Plewa Mikołaj, Bednarczyk Tomasz, Karczmarczyk Jan, Byliński Ludwik, Grzywalski Józef, Maskała Jan, Maskała Jakób, Jandura Jan i Regina, Bednarczyk Maciej, Bednarczyk Jędrzej Nr. 198, Baboń Józef, Lisowski Antoni, Krupa Franciszek, Krzan Sebastyan, Janusiak Józef, Boździuch Stanisław, Boździuch Jan, Burak Maciej, Krzystoń Majcher, Ciślak Jan, Ostołowski Sebastyan, Bucz Tomasz, Słodyczka Jan, Kopytko Jakób, Markowie Michał i Katarzyna, Klimczak Wojciech, Bozdziuch Jakób, Boździuch Jan Nr. 9, Góra Tomasz, Węgrzyniak Bartłomiej, Boździuch Grzegorz, Bator Bartłomiej, Klimczak Maciej, Bator Karol, Jandura Jędrzej, Klimczak Bartłomiej, San Jan, Jandura Kazimierz, Plewa Bartłomiej, Furca Józef, Franciszek, Sebastyan i Maryanna, Zązel Maciej, Maryanna, Józef i Ewa, Grzywalska Katarzyna, Witus Anna, Łapczyńscy Jan i Antonina	Maniowy z przyl. Huba, Mizerna, Sigulian.
De Leveaux Adam	Osobnica.
Lgocki Stanisław	Łopuszna.
Ligaszewscy Eugeniusz i Leona	Biczyce, Krasne, Trzetrzewina i Wójtowstwo Trzetrzewina.
Ligęza Jadwiga i Józefa	Chruślice i Gołąbkowice.
Limanowskie rzym. kat. probostwo	Lipowe.
Limanowskie Towarzystwo ochrony własności ziemskiej	Koszary i Bałazówka, Siekierczyna część Przyszowa, Majerz, Chomranie czyli Kamionka i Chomranie wyżne, Krasne i Podkrasne czyli folwark Męcina, Szyk i Rybie Stare II.
Lipiński Kazimierz	Kamienica, Zasadne, Zalesie, Zagorzyn, Szczawa i Zbłudza.
Lisowiecka Helena z Zubrzyckich	Niegłowice z Bajdanu.
Łubieński Józef hr. i Łubieńska z Jabłonowskich Pelagia hr.	Skrzydlna, Wola skrzydlańska, Przenosza, Górka.
Mączyński Maciej i Helena	Siedliska, Sędziszów.
Mars Franciszka, Zygmunt, Tadeusz i Antoni	Stara wieś, Limanowa.
Mars Kazimierz	Sowliny z Czachurszczyzną.
Marsowie Kazimierz i Władysława	Łososina górna i Koszary z Bałażówką,
Marszalkiewicz Jan	Stronie, Wolica.
Meizner Feliks	Rupnów część I. i II. i Kułak.
Mieczyńscy Kazimierz i Marya	Załubińce, Folwark Przetakówka i jurysdykcya Przetakówka.
Miłkowska Magdalena	Kwiatów, Przysłup, Smerekowiec, Ujście ruskie.
Miłkowski Edward	Rychwałd, Gorlice, Kopica polska, Stróżówka,

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Moraczewski-Trzecieski Stanisław	Stróża.
Nowotny Józef Wiktor 2 im., Marya i Sydonia z Nowotnych Seredyńska, Nowotna z Maksymowiczów Antonina	Krajowice, Wróblowa i Bryły.
Olszewski Józef	Rzepiennik suchy.
Piękosiowie Tadeusz i Marya Henryka 2 im. z Wittigów	Stróże wyżnie.
Piliński Kazimierz	Tarnowiec, Brzezówka, Połakówka, Sędkowa i Brzezowa.
Płocki Władysław	Ropica polska z przyl. Zawodzie czyli Nowodworze, Kołaczyce i Nawsie kołaczyckie.
Potocki Dominik hr.	Barcice, Kolonia, Barcice, Wola Krogulecka, Obłazy, Sucha Struga, Roztoka mała, Roztoka wielka, Przysietnica, Młodów, Rytro, Rytro nowe, Kolonia, Łomnica.
Potocki Stanisław i Wincenty	Stopnica szlachecka część.
Potulicki Franciszek hr.	Krempna, Świątkowa wielka i Swierzowa.
Przyłęcki Apolinary	Walica, Walowica.
Przyłęcki Stanisław	Sieklowka dolna.
Przyłęcki Józef	Łubno szlacheckie.
Radecki Leon	Rzepiennik biskupi, strzyżowski i marciszewski.
Radomyski Jan i Rostworowska Marya	Łukawica część dwór niżny i Łukawica część dwór wyżny.
Ramułtowie Baldwin dr., Kazimierz i Bronisława	Wilczyska, Jeżów i Moroń.
Rapacz Józef i Franciszka ze Szkaradków Rapaczowa, Suwada Wojciech i Aniela	Siedlce.
Reklewscy Jan i Wanda	Czarny potok.
Rieger Władysław	Zimna woda i Warzyce.
Riege Paweł	Glinnik niemiecki.
Rogowska Eufemia	Olpiny dolne.
Rogojska z Zabickich Ludwika	Zamek szymbarski.
Romerowie Stefan i Gustaw	Jodłownik, Kostrza, Ryje, Krasne, Łosocice, Rzeki, Lipec, Sadek, Dąbrowka.
Romer Stanisław hr.	Biezdziatka z przyl., Góry i Łazy, tudzież Lubica.
Romer Gustaw Dr.	Zabełcze.
Rożen Michał. Bachuła Józef, Piłat Jan, Król Józef, Truty Jan, Mrożek Jan, Skotnicki Wojciech, Truty Józef, Nykaza Michał, Krupa Jan, Nykaza Maciej. Nykaza Józef, Saguta Jan, Cisoń Józef, Cisoń Wojciech, Ostałowski Jan, Nykaza Jędrzej, Truty Józef, Kwak Franciszek, Parzygnat Jan, Brożny Jędrzej, Adamczyk Jan, Duda Wojciech, Kwak Jan, Truty Katarzyna, Żółtek Jan Nr 114, Żółtek Jan Nr. 178, Pudzisz Jan. Kuras Józef, Kurasowa Anna z Nykazów Latochów, Saguła Józef, Pałac Anna, Huzior Jan, Józefczak Jan, Włodarczyk Jan Nr. 15, Włodarczyk Jan Nr. 40, Duda Regina. Nykaza Józef. Błoniarz Michał, Duda Wojciech, Sproch Sebastyan, Szewczyk Franciszek, Szewczyk Wojciech, Kułak Katarzyna, Piłat Michał, Truty Jan Nr. 93, Pałac Józef, Truty Tomasz, Mirczak Jan, Nykaza Jan Kanty, Truty Antoni, Truty Wincenty, Łabuda Katarzyna, Kamoń Jacenty, Wróbel Franciszek, Błaszczyk Jakób, Mrożek Bartłomiej, Rypela Jan, Białoniowa Anna z Kaczorów, Kuras Józef i Kuras Antonina, Duda Tomasz. Piszczura Stanisław, Huzior Jan, Dzielski Jędrzej, Fic Józef, Szeliga Józef, Szeliga Jan, Włodarczyk Michał, Garb Franciszek Nr. 71, Jan, Piotr. Franciszek, Kowalczyk Józef. Truty Jakób, Bubisz Wawrzyniec, Plewa Piotr, Białoń Józef, Szeliga Jan, Kuraś Katarzyna, Błoniarz Maciej, Dziurdzik Regina. Antolec Jan, Antolec Małgorzata. Kocur Jan, Sołtys Michał, Guziak Jakób. Huzior Jan, Guziak Jan, Antolec Jan, Stoch Jakób, Burdyn Jędrzej, Zając Jan, Cienkus Walenty. Dzielski Jan. Landowski Alojzy, Dzielski Kazimierz, Borzęcki Wojciech, Żółtek Jędrzej, Hraca Józef. Truty Jan, Włodarczyk Wojciech, Brożny Wojciech, Cisoń Feliks, Bubisz Jan Nr. 11, Bubisz Józef. Bubisz Jan Nr. 30, Kaleta Jan, Mirczak Józef, Tereka Bartłomiej, Kowalczyk Wojciech, Białoń Anna, Guziak Jan, Duda Bartłomiej, Dziurdzik Jan, Kowalczyk Jan, Antolec Józef, Duda Józef, Czerwieński Wojciech, Dziurdzik Jędrzej. Wróbel Michał Nr. 102, Wróbel Michał Nr. 104. Duda Tomasz, Wróbel Jan, Łabuda Stanisław, Antolec Józef. Jarog Wojciech, Sołtys Józef, Orawiec Jan, Fasieczka Tomasz, Fryźlewicz Jędrzej, Bryniaski Konstanty, Zborowski Piotr, Tentnowski Wojciech, Plewa Jędrzej, Tentnowski Jan. Babczak Michał, Truty Józef syn Macieja, Luberda Jan. Tentnowski Sebastyan, Domin Anna, Sonder Jan, Adamczyk Jakób, Pawełczak Józef, Cebulska Anna, Parzygnat Józef, Kalata Józef, Parzygnat Alojzy, Skotnicki Jan, Skotnicki Michał, Skotnicki Jędrzej, Skotnicki Józef, Głąbiński Bartłomiej, Sowińska Anna, Klocek Maryanna, Głombiński Tomasz, Głombiński Marcin, Fryżlewicz Bartłomiej. Fryżlewicz Józef, Długi Ignacy, Stefaniak Wojciech, Łaś Jędrzej, Chudoba Michał, Nykaza Maryanna, Nykaza Michał, Nykaza Leona, Nykaza Agnieszka, Kowalczyk Wojciech, Stołowski Mateusz,	Obidowa.
Dziurdzik Katarzyna, Błoniarz Wincenty, Plewa Jan Kanty, Plewa Józef, Plewa Katarzyna, Włodarczyk Wiktorya, Kowalczyk Wojciech, Borzęcki Jan, Szeliga Antoni, Truty Kunegunda, Kuras Jakób, Kowalczyk Bartłomiej, Bubisz Józef, Włodarczyk Katarzyna, Włodarczyk Ignacy, Włodarczyk Teresa, Włodarczyk Róża, Włodarczyk Anna, Włodarczyk Stanisław, Cisoń Adam, Pałac Józef, Bielak Maryanna, Król Jan, Król Józef, Król Wiktorya, Król Anna, Łabuda Marcin. Antolec Maryanna, Duda Anna, Duda Jan, Duda Józef, Rypel Anna, Brożek Tekla, Antolec Jan, Kowalczyk Wojciech, Piszczór Józef, Duda Antonina, Huzior Katarzyna, Traczyk Rozalia, Piszczor Zofia, Piszczor Wiktorya, Piszczor Jan, Kowalczyk Wojciech, Galica Maryanna, Bubisz Katarzyna, Truty Józef, Kowalczyk Wojciech, Nykaza Józef, Wróbel Jan. Wróbel Sebastyan, Włodarczyk Jan, Włodarczyk Marya, Pawełczak Jakób, Krupa Jan, Głąb Szczepan, Głąb Marya, Jachymiak Ambroży, Łabuda Jan, Długopolski Jan, Zatkowska Marya, Duda Rozalia, Kowalczyk Zofia, Kowalczyk Anna, Parzygnat Anna, Guziak Michał, Nykaza Rozalia, Krupa Jan z Ludzimierza, Szeliga Anna, Kolat Katarzyna, Duda Wojciech, Duda Jan, Duda Franciszek, Duda Jędrzej, Duda Anna, Duda Antonina, Duda Marya, Duda Ignacy, Duda Michał, Długopolski Wojciech, Długopolska Wiktorya, Saguła Józef, Nykaza Jan Kanty, Żółtek Chudoba Jędrzej, Parzygnat Józef, Saguła Józef, Krupa Marya, Adamczyk Jan, Józefczak Jędrzej, Tylka Marya, Rypel Wojciech, Wróbel Jan, Wróbel Marcin, Wróbel Sebastyan, Pałac Antonina, Truty Regina, Kowalczyk Jan, Kowalczyk Ignacy, Żółtek Józef, Żółtek Jędrzej, Żółtek Marya, Dziurdziak Agnieszka, Fic Anna, Fic Jakób, Dziudzik Jan, Neuman Jakób, Pałac Jędrzej, Karczór Anna, Neuman Jakób, Antolec Anna, Antolec Jędrzej, Antolec Wojciech, Antolec Ignacy, Antolec Marya, Żółtek Chudoba Jędrzej, Bubisz Antonina, Chudoba Józef, Kaczor Anna, Chudoba Konstanty, Bryniarski Jędrzej, Bochula Józef, Truty Franciszek. Tetnarowski Józef, Lubarda Jędrzej, Chudoba Ignacy. Wróbel Jan, Neuman Jakób, Dzielski Kazimierz, Dzielska Anna, Parzygnat Stanisław. Wróbel Jan, Stiller Emanuel, Błachut Wojciech, Truty Karolina, Żółtek Jędrzej, Pawełczak Jakób, Bryniarski Bartłomiej, Bryniarski Marcin, Rokicka Salomea, Neuman Jakób, Adamczyk Michał, Neuman Jakób, Żółtek Chudoba Jędrzej, Kowalówna Katarzyna, Kowala Jan, Duda Jan, Halama Jan, Bryniarska Anna, Truty Karolina, Zborowska Tekla, Bubisz Michał, Bryniarski Jędrzej, Neuman Jakób, Adamczyk Jan, Dziąba Antoni, Dziąba Józefa, Wygonna Rozalia, Sikora Magdalena, Antolak Józef, Antolak Anna, Saguła Józef, Wróbel Stanisław, Misiorowa Wiktorya, Łabuda Anna, Luberda Jan, Luberda Wojciech, Luberda Franciszek, Luberda Jędrzej, Luberda Stanisław, Jarcgowa Maryanna, Luberda Katarzyna, Luberda Anna, Luberda Aniela, Cisoń Bieda Anna, Budzykowa Rozalia, Pajerska Maryanna, Fryźlewiczowa Katarzyna, Rajski Franciszek, Pawluśkiewiczowa! Antonina z Rajskich, Rajski Jakób, Rajski Stanisław Walenty, Wielkiewiczowa Tekla z Rajskich, Truta Karolina z Błachutów.	
Rubel Izak Juda 2 im. i Freide	Sobniów, Laski.
Rubin Hersch Józef 2 im. i Kanner Mojżesz	Gorzyce i Łężyny.
Rumiński Józef i Słowikowska z Rumińskich Kazimiera Marya 2 im.	Szymbark scheda III.
Rylska Sydonia	Szalowa i Bieśnik.
Rylski Emil	Dąbrówka, Bączal, Opacie i Lipnica dolna.
Schmindling Sussel	Zółków z Lichtarzem.
Schimmer Leopold	Moszczanica z przyl., Nawsie czyli Nawsiany.
Schwarz Henryk	Staszkówka.
Silbermann Bernard dr.	Podole. Podgnilcze, Przydonica.
Sitowska Zofia	Mordarka z miejscowością Sarysz.
Skarzewski-Żuk Adam	Przyszowa.
Skarzewska-Żuk ze Stebnickich Henryka	Łyczana górna i dolna
Skrochowski Feliks	Łosie, Regelów wyżny, Ropa.
Skrzyński Adam hr.	Libusza i Kryg, Zagórzany.
Skrzyńska z hr. Tarnowskich Oktawa hrab.	Męcina wielka, Kobylanka, Klęczany i Łużna z przyległ
Sroczyński Tadeusz	Gorajowice, Brzyszczki, Hańkówka, Kaczorowy i Ulaszowice.
Stadnicka z hr. Łubieńskich Bogumiła hr. i Stadnicki Jan hr.	Zagórze i Łaziska, Rozinów z Łaziskami i Radajowice.
Stahlberger Bogdan	Jadamwola część, Młynczyska część.
Szurek Stanisław	Grudna, Kępska.
Trzupek Kazimierz i Papier Franciszek	Mstów.
Uznański-Jastrzębiec Eustachy, Witold, Józef i Jerzy	Szaflary, Poronin, Muzzasichle.
Walter Władysław i Józef, Niwicka Wanda	Swidnik.
Wittig Wanda	Bednarka, Wapienne, Wojtowa, Pogorzyna, Harklowa i wójtowstwo Harklowa.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Wittig Bolesław i Wittigowa z Wittigów Łucya	Hełmiec, Rdziostów i Drzykowa.
Włodek Samuel	Trzcinica.
Włodek Stanisław	Przysieki, Siedliska i Binarowa.
Wodziccy Józef i Antoni	Łostówka, Lubomierz, Mszana górna, Łętowa, Niedźwiedź, Podobin i Poręba wielka.
Wodzicki Ludwik hr. Wodziccy August, Stanisław, Józef, Antoni i Ludwika hr., Horodyska z hr. Wodzickich Taida, Zamojski Jan, hr. Zborowska Barbara, hr. Wojciechowski Romuald, dr. Rappaport Arnold, Jędrzejowicz Walerya, Wasilewski Stanisław, Wiktorowa Aleksandra Ludwika 2 im.	Pagorzyna część „Podlesie" zwana.
Wojtynkiewicz Wincenty	Wrocanka.
Wnorowska Aleksandra i Sieradzka Franciszka, Piszowa Aniela, Mieczyńscy Kazimierz i Marya	Załubińce czyli Nadłubińce.
Wyszkowski Wincenty	Lipie.
Zajkowska Helena Malwina 2 im.	Stróże niżne.
Zajkowska z Zajkowskich Helena Jadwiga 2 im.	Czermna część, Sarysz, Srokowiec i Las „Piekło" zwane.
Zborowski Stanisław hr. i Lisowiecki Antoni dr.	Bieździedza.
Zduń z Borowskich Marya	Bielanka, Sieniawa.
Zieliński Władysław	Klęczany.
Żochowski Konrad,	Laskowa
Zwierzynowie Józef, Hugo i Stefan, Nagrelli de Moldelbe ze Zwierzynieckich Franciszka	Dobra z przyl. Półrzeczki, Chyrzówka, Guszowice, Jurków, Wilczyce, Włostówka i Zadziele.

L. 312, 317/906. (1744)
Dnia 22 lutego 1906 wpisani zostali na listę adwokatów dr. Mikołaj Gryziecki i dr. Izaak (Ignacy) Landau z siedzibą w Krakowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. CIII. 38/6 (1) (1731)
Przeciw Piotrowi Opieli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Maryannę Opiela z Ocieki pozew o zapłacenie 364 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 marca 1906 na godzinę 9 rano, biuro Nr. 39.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Marcina Ignasa w Ociece kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 22 lutego 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 43/6 (2) (1735)
Ogłoszenie.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 9 czasopisma „Głos robotniczy" z dnia 3 marca 1906 w artykule: 1) „Krew chłopska leje się w Galicyi" w ustępie od „Zanim będziemy" do końca i w artykule: 2) „Proces o pożary borysławskie" od „wobec tego" do „końca" zawiera znamiona występku z §§ 300, 302 i 491 uk., tudzież art. V. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 1 marca 1906.
Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 5 marca 1906.

Ч. Pr. 44/6 (2) (1734)
Оголошенє.
В Імени Єго Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 36 часописи: „Діло" з дня 2 марта 1906 під написею: 1) „Кровавий бенкет в Лядскім" від „Староство товмацке" до „людского житя" від „Всї они" до „людского житя" від „замітно" до „і утікло" від „Січовики ішли" до „замкнув ся" і від „Отсе є" до кінця і 2) „Вимковий стан супротив Русинів" від початку до „справедливих домагань", містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 з. к. і арт. IV. закона з 17 грудня 1862 Д. п. п. ex 1863 і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи 2 марта 1906.
В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів враз з титулом артикулу ад 2), а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 5 марта 1906.

Ч. Pr. 34 6 (2) (1733)
Оголошенє.
В Імени Єго Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних і ц. к. Висший Суд краєвий у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 3 і 4 часописи: „Воля" з дня 15 лютого 1906 під написею: 1) „Друга конференция української соціяльної демократії" в устунах від „Зїзд української" до „політичну самостійність" і від „Одначе перед" до „в Берлїнї" і 2) „Дописї" в устунах від „Свою гарну" до „серцем здоровлять" від „Вправдї" до „обовязок" від „Народ їде" до „супокійно" від „В тім селї" до „жандарми" від „Тут також" до „учасників" і від „В дискусії" до „шляхти", містить в собі знамена по части злочину з §§ 58 і 66 2 і по части провини з §§ 300, 302, 491, 494 а з. к. і арт. IV. закона з 17 грудня 1862 ч. 8 Д. п. п. ex 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 17 лютого 1906.
В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 5 марта 1906.

Bl. 52 (1739)
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1906, Pr. 3/6, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Jihoceske Listy" vom 28 Februar 1906 wegen der Stelle von „Vladni system" bis „byrokrata protostujene" des Artikels: „Vykret byrokratismu" nach § 300 St. G. verboten.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/6 (1) (1658 2—3)
Na wniosek dnia 17 stycznia 1906 wniesiony przez Judę Leibę Banera, kupca w Glinianach, depozytaryusza zaginionego mu weksla z daty Busk 14 maja 1903 na 400 koron opiewającego, przez Markusa Feniga wystawionego, przez adresatkę Leę Rubinstein akceptowanego z dnia 14 października 1903 płatnego, wzywa się niniejszem posiadacza tego weksla, aby weksel ów w przeciągu dni 45, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten będzie uznany za nieważny.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. TV. 3/6 (2) (1706 2—3)
Na wniosek Cecylii Fraenkel wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zaginionych trzech 3 i pół procentowych asygnat kasowych Nr. 522, 523 i 524 po 2000 koron opiewających, wystawionych przez Tarnopolską Filię c. k. uprzywilejowanego galic. akcyjnego Banku hipotecznego z daty Tarnopol dnia 8 marca 1904 na imię p. Cecylii Fraenkel.
Zarazem wzywa się posiadaczy tychże asygnat kasowych, ażeby je w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożyli, ileże inaczej asygnaty te będą pozbawione wszelkich skutków prawnych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 1 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 617/00 (7) (1713 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 21 czerwca 1900 w Turówce zmarła Anna Śliwińska, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziców córkę swą Franciszkę, zam. Michalina i wnuka swego Grzegorza Lisa.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Lisa nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Władysławem Lisem, ustanowiony dla nieobecnego Stanisława Lisa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. A. 29/6 (1698 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Nicefora Iwanczyszyna, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Annie Bereza urodz. Iwanczyszyn zmarłej w Dziczkach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Ilkiem Berezą.
Rohatyn, 24 lutego 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 64/6 St. II. 1360 (1755)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Pyszkowce.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członek zarządu umarł: Michał Kilar.
2. Członek zarządu wybrany: Franciszek Smoleń z Pyszkowiec.
Dzień wpisu: 27 stycznia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 72/6 poj. III 234 (161
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.
Wpisano do rejestru handlowego d firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Jaryczów nowy.
Brzmienie firmy: „Aron Felsner".
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem.
Dzień wpisu: 15 lutego 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. Firm. 98/6 poj. I, 229 (161
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Galicyjska kasa oszczędności.
Ustąpił z urzędu dyrektora dr. Jan Kanty Steczkowski, a w jego miejsce zamianowany został dyrektorem dr. Ferdynand Kwiatkowski.
Dzień wpisu: 15 lutego 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15 lutego 1906.

G. Z. Firm. 1478/5 Ges. III, 9 (1612)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Zniesienie bei Lemberg.
Firmawortlaut: „Landesberg, Wahl, Baron et Cop. in Zniesienie bei Lemberg Leon Wahl".
Ausgetreten: die Gesellschafter Adolf Baron und Markus Josef Menkes.
Datum der Eintragung: 11 Februar 1906.
K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, am 11 Februar 1906.

G. Z. Firm. 62/6 Einz. II 18 (1708)
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde- im Register für Einzel-Gesellschafts Firmen.
Sitz der Firma Żywiec.
Firmawortlaut: Eierexportgeschäft in Saybusch J. Hausen senior.
Betriebsgegenstand: Eierexport.
Zufolge: Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 2 März 1906.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Wadowice, am 28 Februar 1906.

L. cz. Firm. 27/6 Pojed. I 376 (1753)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.
Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Buczacz.
Brzmienie firmy: Konrad Szwajkiewicz handel nierogacizną.
Właściciel: Konrad Szwajkiewicz, który podpisywać będzie firmę w ten sposób: K. Szwajkiewicz.
Dzień wpisu: 27 stycznia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 65/6 Pojed. I 378 (1754)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.
Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Matias Hendler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skórami.
Właściciel: Matias Hendler, który swą firmę w sposób powyższy podpisywać będzie.
Dzień wpisu: 27 stycznia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 27 stycznia 1906.

I. Rachunek bilansu za rok 1905.

Stan bierny

Kor.	h.	
80.250	—	Z rachunku udziałów
53.329	62	„ funduszu rezerwowego
19.500	—	„ „ subwencyjnego
779.035	95	„ wkładek
81.637	19	„ Galic. Kasy Oszczędności
13.432	12	„ bieżącego Banku z fund. rezerwowego
7 100	—	„ Reeskontu weksli
3.391	84	„ dywidend
7.127	58	„ różnych
9.586	63	„ odsetek naprzód pobranych
17.132	51	„ strat i zysków, zysk za r. 1905
1,071.523	44	RAZEM

Stan czynny

	Kor.	h.
Z rachunku Kasy	9.369	16
„ pożyczek na skrypta	244.623	09
„ „ na weksle	646.014	75
„ „ hipotecznych	91.503	53
„ „ wekslowych w procen.	18.418	—
„ pokrycia fund. rezerw.	53.329	62
„ procentu fund. rezerw	650	—
„ urządzenia biura	1.981	63
„ druków	492	66
„ Banku austr.-węgier.	512	17
„ odsetek zaległych	1.242	60
„ „ nadpłaconych na r. 1906	1.292	56
„ Banku krajowego	1.936	23
„ Kosztów procesowych	157	44
RAZEM	1,071.523	44

II. Rachunek strat i zysków.

Zyski Kor.	hal.		Straty Kor.	hal.
2590	80	Z przeniesienia z roku 1904	—	—
26606	50	Z rachunku odsetek	—	—
3399	10	„ prowizyi bankowej	—	—
—	—	„ płac i remuneracyi	9834	72
—	—	„ urządzeń za amortyzacyę	220	18
—	—	„ druków za użycie druków	200	—
—	—	„ zarządu	5208	99
—	—	Do rachunku bilansu: Saldo z roku 1905 zysk	17132	51
32596	40		32596	40

DYREKCYA:

Dr. Stanisław Glogier w. r. — **Józef Ingwer** w. r. — **Dr. Emil Schmidt** w. r.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
3·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·1.	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu. N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
3·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli z dnia 5 marca 1906 r. sprzedany zostanie cały skład towarów (skór) należący do masy konkursowej Reginy Jafeld, oszacowany na kwotę 24.729 K. 98 hal. w drodze publicznej licytacyi przez pisemne oferty. Chęć kupna mający, złożyć mają najdalej do dnia 14 marca 1906 o godzinie 12 w południe do rąk podpisanego zarządcy masy — ofertę pisemną wraz z wadyum w stosunku 2½% do ceny szacunkowej.

Towary oglądać można w dniach 12 i 13 marca 1906 od godziny 9 do 12 i od 2 do 5 po południu.

Inwentarz i warunki przeglądać można u zarządcy masy, który udzieli także wszelkich żądanych wyjaśnień.

Wilhelm Buchbinder
Kraków. — Dietlowska 49.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że ajenci uwijający się z maszynami do szycia rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaję, drudzy, że pracuję dla mojej **filii w Krakowie** i tym sposobem wyzyskuję dobrą wiarę P. T. Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest blagą,** ajentów nie trzymam, **jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tym samym nie jestem w możności posługiwać się ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30% prowizyi. **200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru.**

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu „CENTRAL-BOBBIN“.

Tylko we Lwowie, Hotel Żorża
Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista.
PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKÓW.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.